

LISTY
NAPOLEONA

DO
JÓZEFINY

PODCZAS PIERWSZEJ WYPRAWY WŁOSKIEJ,
KONSULATU I CESARSTWA PISANE

TUDZIEŻ

Listy Józefiny do Napoleona
i do Jej córki

przekład z francuzkiego

TOM DRUGI

W WARSZAWIE,
NAKŁADEM J. GLÜCKSBERGA I SPÓŁKI

1835

LISTY
CESARZA NAPOLEONA
DO
CESARZOWEJ JÓZEFINY
PODCZAS POBYTU W BAJONNIE 1808 ROKU.

LIST CXLIV.
DO CESARZOWEJ, W BORDEAUX.

Bajonna, 16 Kwietnia 1808.

Przybyłem tu w dobrym zdrowiu, chociaż nieco znużony smutną i niewygodną drogą. Cieszę się żeś pozostała, gdyż domy tutaj są bardzo liche i szczupłe.

Dziś mam się udać do małego domku na wieś, o pół mili od miasta.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; życzę ci zdrowia.

Napoléon.

6

LIST CXLV.
DO CESARZOWEJ, W BORDEAUX.

Bajonna, 17 Kwietnia 1808.

List twój z dnia 15 Kwietnia odebrałem. Przyjemna mi jest wiadomość o właścicielu wsi; możesz tam niekiedy jeździć dla spędzenia dnia.

Zarządziłem dla ciebie dodatek po 20,000 franków miesięcznie przez ciąg twojej podróży, licząc od 1 Kwietnia.

Mieszkam najniewygodniej. Za godzinę opuszczam to miejsce, i przenoszę się o pół mili do wiejskiego domu. Infant Don Carlos i pięciu czy sześciu Grandów hiszpańskich tu się znajdują; Książę Asturyi jest ztąd o mil dwadzieścia. Król Karol i Królowa mają wkrótce przybyć. Nie wiem gdzie ja ich wszystkich pomieszczę. Dotąd wszyscy stoją w oberży. Wojsko moje w Hiszpanii w dobrym jest stanie.

Musiałem poświęcić kilka chwil dla zrozumienia twoich pięknych słówek; przypomnienia twoje ubawiły mnie. Wy kobiety macie zadziwiającą pamięć.

Zdrowie moje w dobrym jest stanie, i kocham cię całą mocą przyjaźni. Pragnę abyś wszystkich w Bordeaux zobowiązywała; zatrudnienia moje nie pozwoliły mi tego dopełnić.

Napoléon.

7

LIST CXLVI.
DO CESARZOWEJ, W BORDEAUX.

Bajonna, 21 Kwietnia 1808.

List twój z dnia 19 Kwietnia odebrałem. Wczoraj miałem u siebie na obiedzie Księcia Asturyi z całym dworem: to mi zadał o wiele kłopotu. Oczekuje Karola IV. i Królowej.

Jestem zupełnie zdrow. Dostęć wygodnie teraz mieszkam na wsi.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; wiadomości od ciebie sprawiają mi zawsze wielką przyjemność.

Napoléon.

LIST CXLVII.
DO CESARZOWEJ, W BORDEAUX.

Bajonna, 23 Kwietnia 1808.

Moja przyjaciółko, Hortensya powiła syna; to mi sprawiło wielką radość. Nie dziwię się że mi o tem nic nie donosisz, bo list twój jest z dnia 21, a ona porodziła 29 w nocy.

8

Możesz wyjechać 26 na noc do Mont-de Marsan, a 27 tu przybyć. Dwór swój wypraw 25 wieczorem. Urządzam tu dla ciebie małą wioskę obok tej którą sam zajmuję. Zdrowie mi służy.

Oczekuję Króla Karola IV z Królową.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LISTY
CESARZA NAPOLEONA
DO
CESARZOWEJ JÓZEFINY
PODCZAS JEGO POBYTU W ERFURCIE 1808.

LIST CXLVIII.
DO CESARZOWEJ, W ST. CLOUD.

Erfurt, 29 Września 1808.

Katar mi nieco dokucza. List twój z Malmaison odebrałem. Jestem tu bardzo zadowolony z Cesarza i ze wszystkich.
Już godzina pierwsza po północy, i jestem zmęczony.
Żegnam cię, moja przyjaciółko; bądź zdrowa.

Napoléon

LIST CXLIX.
DO CESARZOWEJ, W ST. CLOUD.

9 Października 1808.

List twój, moja przyjaciółko, odebrałem. Z przyjemnością dowiaduję się że jesteś zdrowa. Polowałem na polu bitwy pod Jena. Jedliśmy śniadanie na tem samem miejscu gdzie przepędziłem noc pod gołym niebem.
Byłem na balu Wejmarskim. Cesarz Alexander tańczył; lecz ja nie; czterdzieści lat, jest to zawsze czterdzieści lat.
Moje zdrowie jest w dobrym stanie, pomimo nieznaczących dolegliwości.
Żegnam cię, moja przyjaciółko.
Z całem poświęceniem dla ciebie. Mam nadzieję wkrótce się z tobą widzieć.

Napoléon.

LIST CL.
DO CESARZOWEJ, W ST. CLOUD.

Moja przyjaciółko, krótko do ciebie piszę; jestem bardzo zatrudniony. Rozmowy całodzienne niesprzyjają mojemu katarowi. Wszakże wszystko idzie dobrze. Zadowolony jestem z Alexandra, i on również musi być ze mnie; gdyby był kobietą, podobnoby się w nim zakochał.
Wkrótce do ciebie przybędę; życzę ci zdrowia i pragnę cię zastać świeżą i w dobrej tuszy.
Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LISTY
CESARZA NAPOLEONA
DO
CESARZOWEJ JÓZEFINY
PODCZAS WYPRAWY HISZPAŃSKIEJ 1808 i 1809.

LIST CLI.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

3 Listopada 1808.

Z wielką trudnością tej nocy tu przybyłem; kilka stacyj przebiegłem konno; jednakże zupełnie jestem zdrow.
Jutro wyjadę do Hiszpanii. Wojsko moje nadciąga z pośpiechem.
Żegnam cię, moja przyjaciółko.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

5 Listopada 1808.

Jestem w Tolozie; wyjeżdżam do Wittoryi, gdzie stanę w kilka godzin. Jestem dosyć zdrow, i spodziewam się że to wszystko wkrótce będzie ukończone.

Napoléon.

LIST CLIII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

7 Listopada 1808.

Moja przyjaciółko, od dwóch dni jestem w Wittoryi; zdrowie mi służy. Wojska moje codziennie nadciągają; gwardya dziś przybyła.

Król jest w dobrym zdrowiu. Wszystkie chwile mam zajęte.

Wiem że się znajdujesz w Paryżu. Nie powątpiewaj o moich uczuciach.

Napoléon.

LIST CLIV.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

Burgos 14 Listopada 1808.

Czynności postępują tu z wielkim pośpiechem. Pogoda piękna. Powodzenie jest na naszej stronie. Zdrowie moje w dobrym stanie.

Napoléon.

LIST CLV.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

26 Listopada 1808.

List twój odebrałem. Pragnę abyś była tyle zdrowa, ile ja, chociaż przy licznych zatrudnieniach. Wszystko tu idzie dobrze.

Sądzę że powinnaś wrócić do Tuileries 21 Grudnia, i odtąd co ośm dni dawać koncert.

Z całym poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

Hortensyi i Napoleonowi serdeczne pozdrowienie.

LIST CLVI.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

7 Grudnia 1808.

List twój z dnia 28 odebrałem. Z przyjemnością dowiaduje się że jesteś zdrowa. Przekonałaś się że młody Tascher postępuje dobrze; to mnie bardzo ucieszyło. Ja jestem całkowicie zdrów.

Pogoda tu taka, jak w Paryżu w drugiej połowie Maja: mamy ciepło, i nie potrzebujemy palić, chyba podczas nocy, które bywają dosyć chłodne.

W Madrycie spokojnie. Sprawy moje dobrze idą.

Żegnam cie, moja przyjaciółko.

Z całym poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

Serdeczne pozdrowienie Hortensyi i Napoleonowi.

16

LIST CLVII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

10 Grudnia 1808.

Moja przyjaciółko, list twój otrzymałem; donosisz mi że w Paryżu słońce; tu przeciwnie pogoda najpiękniejsza. Powiedz mi, proszę, co znaczą zmiany zaprowadzone przez Hortensyą; powiadają że odprawia służących? Czyliżby jej odmówiono co jest potrzebnem? Napisz mi parę słów o tem: zmiany podobne nie przystoją.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; pogoda nam sprzyja najpiękniejsza. Wszystko idzie bardzo dobrze, i proszę cię tylko o to, abyś była zdrowa.

Napoléon.

LIST CLVIII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

21 Grudnia 1808.

Powinnaś była stanąć w Tuileries 12go. Spodziewam się żeś musiała być zadowoloną z twoich pokojów.

17

Pozwoliłem przedstawić tobie i całej rodzinie Kurakina; przyjmuj go dobrze, i posadź do gry z sobą.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; jestem zdrów; czas dżdżysty; powietrze mamy nieco chłodne.

Napoléon.

LIST CLIX.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

22 Grudnia 1808.

Za chwilę wyjeżdżam kierować obrotami przeciw Anglikom, którzy, jak się zdaje, otrzymali posiłki, i chcą udawać zuchów. Czas jest piękny, moje zdrowie w najlepszym stanie; bądź spokojna.

Napoléon.

LIST CLX.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

Benavente 31 Grudnia 1808.

Moja przyjaciółko, od kilku dni uganiam się za Anglikami: lecz oni uchodzą przerażeni. Haniebnie odbiegli niedobitków korpusu La Romana, a to aby o pół dnia nie spóźnić odwrotu. Zabrano już przeszło sto wozów obozowych. Pogoda jest bardzo nieprzyjemna.

Lefevre wzięty do niewoli; zrobił zuchwałą wyprawę z 300 strzelcami konnymi: śmiałki te przeszli wpław rzekę, i wpadli między jazdę Angielską; ubili niemało; lecz w odwrocie pod Lefevrem raniono konia; zaczął tonąć; pęd rzeki uniósł go ku brzegowi, na którym się znajdowali Anglicy; tam został wzięty. Pocieszaj jego żonę.

Żegnam cię, moja przyjaciółko. Bessières z 10,000 jazdy jest pod Astorga.

Napoléon.

Życzę wszystkim szczęśliwego nowego roku.

19

LIST CLXI.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

3 Stycznia 1809.

Odebrałem, moja przyjaciółko, listy twoje z dnia 18 i 21. Krok w krok ścigam Anglików.

Czas zimny i przykry; lecz wszystko idzie dobrze.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Z całym poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

Życzę najszcześniejszego nowego roku mojej Józefinie.

LIST CLXII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

Benavente 5 Stycznia 1809.

Moja przyjaciółko, kilka słów tylko piszę do ciebie. Anglicy są w wielkim popłochu. Polecilem Księżciu Dalmacyi ścigać ich natarczywie. Ja jestem zdrow. Pogoda bardzo przykra.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

20

LIST CLXIII.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

8 Stycznia 1809.

Listy twoje z dnia 23 i 26 odebrałem. Mocno boleje dowiadując się że cierpisz na zęby. Jestem tu od dwóch dni. Pogodę mamy stosowną do pory roku, Anglicy siadają na okręty. Zdrowie mi służy.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Piszę do Hortensyi. Eugeniuszowi narodziła się córka.

Z całym poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXIV.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

Moustache przywiózł mi list twój z dnia 31 Grudnia. Widzę z niego, że cię opanował jakiś czarny smutek i niespokojność. Austria przeciwko mnie wojny nie podniesie. Gdyby zaś to

21

uczyniła, to mam na odparcie 150,000 wojska w Niemczech, tyleż nad Renem, i 400,000 Niemców. Rosya nie odłączy się odemnie. W Paryżu tworzą sobie niedorzeczności; wszystko idzie dobrze.

Przybędę do Paryża skoro uznam tego potrzebę. Radzę ci mieć się na ostrożności przeciw upiorom; któregośkolwiek dnia o drugiej godzinie zrana.....

Ale żegnam cię, moja przyjaciółko; jestem zdrow i tobą tylko zajęty.

Napoléon.

LISTY
CESARZA NAPOLEONA
DO
CESARZOWEJ JÓZEFINY
PODCZAS WYPRAWY NIEMIECKIEJ ROKU 1809.

LIST CLXV.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

Donauwörth 13 Kwietnia 1809.

Przebyłem tu wczoraj o czwartej godzi nie zrana; i wkrótce w yjeżdżam. Wszystko jest w ruchu.
Działania wojenne idą z wielkim pośpiechem.
Dotychczas nic nie ma jeszcze nowego.
Zdrowie moje w dobrym stanie.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXVI.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

6 Maja w południe 1809.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list. Od kuli, która mnie trąciła, nie byłem raniony; zaledwie drasnęła piętę Achyllesa.
Zdrowie moje w najlepszym stanie. Nie dobrze że przypuszczasz niespokojność. Sprawy moje idą pomyślnie.
Z całem poświęceniem dla ciebie.
Oświadcz tysiączne uprzejmości Hortensyi i Wielkiemu Księciu Bergskiemu (*).

Napoléon.

(*) Książę Napoleon starszy syn Króla Hollenderskiego, mianowany Wielkim Księciem Bergskim, po wyniesieniu Księcia Murata na tron Neapolitański.

24

LIST CLXVII.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

Saint-Polten 9 Maja 1809.

Moja przyjaciółko, piszę do ciebie z Saint-Polten. Jutro stanę pod Wiedniem: będzie to właśnie miesiąc jak Austriacy przeszli rzekę Inn, i zgwałcili pokój.
Zdrowie mi służy; pogoda pyszna, a żołnierz bardzo wesoły: mamy tu i wino.
Bądź zdrowa.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXVIII.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

Schönbrunn 12 Maja 1809.

Wyprawiam do ciebie brata Księżnej Montebello z doniesieniem, że jestem panem Wiednia, i że wszystko idzie doskonale.
Zdrowie moje nie pozostawia mi nic do życzenia.

Napoléon.

25

LIST CLXIX.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

27 Maja 1809.

Wyprawiam do ciebie pазia z wiadomością że Eugeniusz z całym swoim korpusem połączył się ze mną; wypełnił doskonale co mu zleciłem; prawie całkowicie zniszczył wojsko nieprzyjacielskie przeciw niemu wystawione.
Posyłam ci odezwę moją do wojska włoskiego, z której to wszystko wyczytasz.
Ja zdrów jestem zupełnie.
Z całem poświęceniem dla ciebie.
P. S. Możesz kazać wydrukować tę odezwę w Strasburgu, i wytłumaczyć na francuzki i niemiecki język, aby się rozeszła po całych Niemczech. Odpis odezwę daj paziowi, który jedzie do Paryża.

Napoléon.

LIST CLXX.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

27 o 7 godzinie wieczorem 1809.

Moja przyjaciółko, jestem tu od wczorajszego dnia; rzeka mnie zatrzymała. Most został spalony; przeprawię się o północy. Wszystko tu idzie, jak tylko mógłbym sobie życzyć, to jest bardzo dobrze.

Austriacy porażeni zostali piorunem.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXI.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

31 Maja 1809.

Odebrałem list twój z dnia 26. Pisałem ci że możesz się udać do Plombières; nie troszczę się o to, abyś wyjechała do Baden; nie trzeba się oddalać z Francji. Rozkazałem dwom Księżętom powrócić do Francji (*).

(*) Królowa Hollenderska zabrała z sobą dwóch synów swoich do wód Badeńskich.

27

Utrata Księcia Montebello, który umarł dziś z rana, mocno mnie zasmuciła. Tak to się wszystko kończy!!

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; jeżeli możesz przyłożyć się do pocieszenia biednej Marszałkowej, uczyni to.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXII.

DO CESARZOWEJ, W STRASBURGU.

9 Czerwca 1809.

Odebrałem twój list; dowiaduję się z przyjemnością że wyjeżdżasz do wód w Plombières; te ci będą skuteczne.

Eugeniusz ze swym korpusem znajduje się w Węgrzech. Ja jestem zdrow; pogoda bardzo piękna. Zadowolili mnie wiadomości o powrocie Hortensyi i Księcia Bergskiego do Francji.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

28

LIST CLXXIII.

DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

Schönbrunn 16 Czerwca 1809.

Wyprawiam do ciebie pазia z doniesieniem że 14go w rocznicę bitwy pod Marengo, Eugeniusz odniósł zwycięstwo nad Arcy-Księciem Janem i Arcy-Księciem Palatynem w bliskości Raab w Węgrzech; zabrał im trzy tysiące ludzi, niemało dział, cztery chorągwie, i ścigał ich bardzo daleko na drodze prowadzącej do Budy.

Napoléon.

LIST CLXXIV.

DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

19 Czerwca w południe 1809.

Odebrałem twój list, w którym mi donosisz o odjeździe do Plombières. Z przyjemnością dowiaduję się o tej podróży, ponieważ mam nadzieję że ci będzie pomocna.

29

Eugeniusz jest w Węgrzech, i zdrow. Również moje zdrowie nie pozostawia mi nic do życzenia, a wojsko w dobrym stanie.

Ciesz się wieścią, że Wielki Książę Bergski znajduje się z tobą.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko, znasz moje uczucia dla Józefiny; są one niezmiennie.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXV.

DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

Ebersdorf, 7 o 5 godzinie zrana 1809.

Wyprawiam do ciebie pазia z pomyślnymi doniesieniami mi o zwycięstwie pod Ebersdorf, które odniosłem 5, i o drugim pod Wagram, które otrzymałem 6go.

Wojsko nieprzyjacielskie uchodzi w nieładzie, i wszystko idzie podług moich życzeń.

Eugeniusz jest zdrow. Książę Aldobrandini raniony, ale nieszkodliwie.

Bessiera trafiła kula, która mu naruszyła ciało na łytce, rana jest bardzo lekka. Lasalle poległ; straty moje są dość znaczne; ale zwycięstwo

30
stanowcze i zupełne. Zdobyliśmy przeszło 100 dział, 12 chorągwi, mnóstwo jeńców.
Spaliłem się na słońcu.
Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; ściskam cię. Uprzejme pozdrowienie Hortensyi. *Napoléon.*

LIST CLXXVI.
DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

9, o 2 godzinie zrana 1809.

Wszystko tu idzie podług moich życzeń, moja przyjaciółko. Nieprzyjaciele moi są porażeni, pobici, całkowicie rozproszeni: byli oni bardzo liczni, zgmiotłem ich. Zdrowie moje dziś w dobrym stanie; wczoraj byłem nieco słaby z przyczyny rozlania się żółci, co było skutkiem tylu utrudzeń: ale to samo zrządziło mi wiele dobrego.
Żegnam cię, moja przyjaciółko, j csteui zupełnie zdrow.

Napoléon.

31
LIST CLXXVII.
DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

Z obozu pod Zanim 13 Lipca 1809.

Posyłam ci zawieszenie broni zawarte wczoraj z Jenerałem austriackim. Eugeniusz znajduje się w okolicy Węgier, i jest zdrow. Prześlij odpis zawieszenia broni Cambaceresowi, na wypadek gdyby go jeszcze nie otrzymał.
Ściskam cię, jestem zdrow zupełnie.
To zawieszenie broni możesz kazać w ydrukować w Nancy.

Napoléon.

LIST CLXXXVIII.
DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

17 Lipca 1809.

Moja przyjaciółko, wysłałem do ciebie pazia; zapewnoś się dowiedziała o szczegółach bitwy pod Wagram, a następnie o zawieszeniu broni zawartem w Znaim.

32
Zdrowie mi służy. Eugeniusz jest także zdrow; pragnę dowiedzieć się o zdrowiu twojem, również jak i Hortensyi.
Uściskaj odemnie Wielkiego Księcia Bergskiego.

Napoléon.

LIST CLXXXIX.
DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

24 Lipca 1809.

Odebrałem twój list z 18 Lipca. Dowiaduję się z pociechą że wody szczęśliwie na tobie skutkują, Nie widzę w tem żadnej przeszkody abyś po skończeniu wód udała się do Malmaison.
Upały tu są dość wielkie. Zdrowie moje w najlepszym stanie.
Żegnam cię, moja przyjaciółko. Eugeniusz znajduje się w Wiedniu w najpożądańszem zdrowiu.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon

33
LIST CLXXX.
DO CESARZOWEJ, W PLOMBIÈRES.

Schönbrunn 7 Sierpnia 1809.

Wyczytuję z twego listu że jesteś w Plombières, i że masz zamiar tam jeszcze pozostać; dobrze robisz: wody i piękny klimat niezawodnie ci sprawią pożądane skutki.
Ja tu bawię. Zdrowie i moje sprawy idą jak sobie życzę.
Proszę cię oświadczyć uprzejme grzeczności Hortensyi i Napoléonom.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXXI.
DO CESARZOWEJ, W PARYŻU.

Schönbrunn 21 Sierpnia 1809.

Odebrałem twój list pisany 14 Sierpnia z Plombières; pokazuje się z niego żeś stanęła 18 w Paryżu lub w Malmaison. Musiałaś być słabą od upałów, które i tu są bardzo wielkie.

34

W Malmaison zapewne wszystko wyszło i wypaliło się w tych czasach.

Na zdrowie użalać się nie mogę: Dostałem jednak małego kataru z upałów.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CLXXXII.
DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Schönbrunn 26 Sierpnia 1809.

Odebrałem twój list pisany z Malmaison. Doniesiono mi że jesteś w dobrej tuszy, świeżą i bardzo zdrową. Upewniam cię że Wiedeń nie jest miastem zajmującym. Bardzobym pragnął już być w Paryżu.

Żegnam cię, moja przyjaciółko. Bywam dwa razy w tygodniu na widowisku dawanem przez bufonów; są oni dość mierni; to stanowi zabawę wieczorną. Bywa tam pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt kobiet wiedeńskich, ale na parterze, jako nieprzedstawiane.

Napoléon

35

LIST CLXXXIII.
DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

31 Sierpnia 1809.

Już wiele dni upłynęło jak nie miałem listów od ciebie; w Malmaison, piękne oranżerie, ładne ogrody usuwają nieprzytomnych z pamięci; jest to prawidłem, jak mówią, u kobiet. Wszyscy zapewniają mnie o twym dobrym zdrowiu; przecież to nie zaspakaja mnie jeszcze.

Jutro oddalam się na dwa dni do Węgier z Eugeniuszem. Moje zdrowie w dość dobrym stanie.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXXIV.
DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Kems 9 Września 1809.

Moja przyjaciółko, jestem tu od wczorajszej drugiej godziny z rana; przybyłem dla obejrzenia mego wojska. Zdrowie moje w lepszym stanie

36

nigdy nie było. Wiem że i twoje nie pozostawia nic do życzenia.

Stanę w Paryżu, kiedy się nikt nie spodzieje.

Wszystko tu idzie bardzo dobrze, i z mojem zadowoleniem.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CLXXXV.
DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

22 Września 1809.

Odebrałem twój list z dnia 16, dowiaduję się że jesteś zdrowa. Dom (*) starej panny nie wart więcej jak 120,000 franków: nikt wyżej nie postąpi. Z tem wszystkiem nie sprzeciwiam ci się, rób jak chcesz, kiedy w tem znajdujesz upodobanie; ale kupiwszy nie każ rozwalać dla utworzenia jakich skał.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

(*) Boispréau, należący do Panny Julien.

37

LIST CLXXXVI.
DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

25 Września 1809.

List twój odebrałem. Nie miej się za bezpieczną, i radzę ci być ostrożną podczas nocy; bo którejkolwiek usłyszysz wielki łoskot.

Zdrowie moje w dobrym stanie; nie wiem co rozgłaszają; ale od wielu lat nie byłem zdrowszym: Corvisart wcale mi nie był potrzebny.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; wszystko tu idzie dobrze.
Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXXVII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

14 Października 1809.

Moja przyjaciółko, donoszę ci, że przed dwiema godzinami podpisany został pokój przez Champagny i Księcia Metternicha. Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

38

LIST CLXXXVIII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Nymphenbourg, blisko Mnichowa 21 Października 1809.

Stałem tu wczoraj w dobrym zdrowiu; nie wyjadę ztąd jeszcze i jutro. Zatrzymam się przez dzień w Stuttgardzie. Będziesz uwiadomiona na dwadzieścia cztery godzin o mojem przybyciu do Fontainebleau. Widzenie ciebie będzie dla mnie miłą uroczystością, i niecierpliwie wyglądam tej chwili.

Ściskam cię.

Z całem poświęceniem dla ciebie.

Napoléon.

LIST CLXXXIX.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Mnichow.

Moja przyjaciółko, wyjeżdżam za godzinę. W Fontainebleau stanę w nocy z 26 na 27; możesz tam przybyć z kilku damami.

Napoléon.

LISTY CESARZA NAPOLEONA DO CESARZOWEJ JÓZEFINY PO ROZWODZIE.

W LATACH 1809, 1810, 1811, 1812, 1813.

LIST CXC.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

o 8mej godzinie wieczorem, w Grudniu 1809.

Moja przyjaciółko, słabszą cię dnia dzisiejszego znalazłem aniżeliś być powinna. Dowiodłaś mocy duszy, zdobyć się jeszcze na wytrwanie w niej; nie należy się poddawać zgubnej melancholii, wypada ci być zadowoloną, a nadewszystko pielęgnować zdrowie, które dla mnie

40

tyle jest drogiem. jeżeli jesteś przywiązana do mnie, i jeżeli mnie kochasz, powinnaś otrząsnąć się ze słabości, i znaleźć szczęście w obecnem twem położeniu. Nie możesz wątpić o mojej stałej i tkliwej przyjaźni, żebyś знаła wszystkie uczucia jakie w mem sercu dla ciebie zachowuję, gdybyś przypuszczała że mogę być szczęśliwym, jeśli ty szczęśliwą nie jesteś, i zadowolonym, jeżeli ty się nie uspokoisz.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; śpij dobrze; pamiętaj że ja tego chcę.

Napoléon.

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Wtorek, o 6 godzinie.

Królowa Neapolitańska, z którą się widziałem na polowaniu w lasku Bulońskim, gdzie ubiłem jelenia, powiedziała mi że wczoraj o pierwszej po południu odjechała cię zdrową. Proszę cię donieść mi co dziś robiłaś. Ja jestem zupełnie zdrów. Wczoraj odwiedzając cię byłem słaby. Sądzę że musiałaś używać przechadzki.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

41

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Wtorek, o 6 godzinie.

Odebrałem twój list, moja przyjaciółko. Savary powiada mi że nieustannie płaczesz; to niedobrze. Spodziewam się że dziś mogłaś użyć przechadzki. Posłałem ci zwierzyńny mego polowania. Odwiedzę cię, skoro mnie uwiadomisz że jesteś roztropna, i że twoja odwaga bierze górę.

Jutro przez cały dzień, będę miał u siebie Ministrów.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; dziś także jestem smutny; potrzebuję przekonania o twym uspokojeniu, i wiadomości że miotające tobą uczucia przychodzą do równowagi.

Śpij dobrze.

Napoléon.

42

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Czwartek, w południe 1809.

Chciałem cię dziś odwiedzić, moja przyjaciółko; ale jestem bardzo zatrudniony i cokolwiek słaby. Jednak ma mójś na radę.

Proszę cię donieść mi jak się miewasz.

Pora jest bardzo wilgotna, i wcale niezdrowa.

Napoléon.

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Trianon, wtorek.

Wczoraj poszedłem spać po twojem oddaleniu się, moja przyjaciółko (*). Wyjeżdżam do Paryża. Pragnę dowiedzieć się że jesteś wesół. Odwiedzę cię za tydzień.

Odebrałem twoje listy, które odczytam w pojeździe.

Napoléon.

(*) Cesarzowa przybyła z córką na obiad do Trianon.

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Środa w południe.

Eugeniusz powiedział mi że wczoraj byłaś pogrążoną w smutku; to jest niedobrze, moja przyjaciółko; to się nie zgadza z twojem przyrzeczeniem.

Znudziłem się powróciwszy do Tuileries, ten wielki pałac pustym mi się wydawał, i ujrzałem się tu samotnym.

Żegnam cie, moja przyjaciółko; bądź zdrowa.

Napoléon.

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Paryż, w piątek.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list; z żalem wyczytuje żeś była słaba: zapewno ta niegodziwa pora jest tego przyczyną. Pani de la T..... jest jedną z najniedorzeczniejszych kobiet z przedmieścia; znośłem bardzo długo jej

44

gadanie; znudziłem się tem, i rozkazałem aby więcej nie wracała do Paryża. Jest jeszcze pięć lub sześć innych starych kobiet, które chcę również wyprawić z Paryża, aby przez swe nedorzeczności nie psuły młodych.

Nadam godność barońską Pani de Makau, ponieważ tego sobie życzysz, i wypełnię inne twoje polecenia.

Zdrowie mi dosyć służy. Postępowanie B..... wydaje mi się bardzo śmiesznem. Pragnę pewności o twem zdrowiu.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CXCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Niedziela, o dziesiątej godzinie zrana.

Mam dziś wielki przegląd, moja przyjaciółko; wystąpi przedemnie cała moja stara gwardya, i więcej jak sześćdziesiąt pocągów artylerji.

Król Westfalski odjeżdża do siebie, i z tego powodu jeden dom może pozostać próżnym w Paryżu. Smutno mi jest żem cię nie widział;

45

Jeżeli się przegląd skończy przed trzecią godziną, będę u ciebie; w przeciwnym razie chyba jutro.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CXCVIII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

We czwartek wieczorem.

Hortensya, z którą się widziałem dziś w południe, udzieliła mi wiadomości o tobie, moja przyjaciółko. Spodziewam się że musiałaś dziś oglądać twoje rośliny, ponieważ dzień był piękny. Ja wyszedłem tylko na krótki czas o trzeciej godzinie, dla ubicia kilku zajęcy.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; śpij dobrze.

Napoléon.

46

LIST CXCIX.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Piątek, o ósmej godzinie, 1810.

Chciałem cię dziś odwiedzić, ale tego dopełnić nie mogę; spodziewam się że to nastąpi jutro. Już oddawna nie donosiłaś mi nic o sobie.

Przyjemnie mi było dowiedzieć się o twej przechadzce w ogrodzie podczas tego zimna.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; bądź zdrowa, i nie powątpiewaj nigdy o moich uczuciach.

Napoléon.

LIST CC.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Niedziela, o ósmej godzinie wieczorem, 1810.

Mocno byłem uradowany z widzenia cię wczoraj; czuję ile ma powabów dla mnie twoje towarzystwo. Pracowałem dziś z Estève. Przeznaczyłem 100,000 franków na nadzwyczajne wydatki w Malmaison na rok 1810. Możesz więc tyle roślin kazać sadzić, ile ci się podoba;

47

rozdzielisz tę sumę według twej woli. Zobowiązałem Pana Estève do przesłania 200,000 franków skoro tylko umowa o dom Panny Julien będzie zawarta. Rozkazałem aby zapłacono twój strój rubinowy, który będzie oceniony przez intendenturę; bo nie życzę sobie kradzieży jubilerów. Otóż więc kosztuje mnie to 400,000 franków.

Zaleciłem aby miano w pogotowiu milion który ci się należy z listy cywilnej za rok 1810, do rozporządzenia twego pełnomocnika na zapłacenie długów.

Znajdziesz w szafie w Malmaison 5 do 600,000 franków; możesz ich użyć na srebro i bieliznę.

Rozkazałem aby ci zrobiono bardzo ładny serwis porcelanowym zastosując się do twej woli aby był jak najpiękniejszy.

Napoléon.

LIST CCI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Wtorek, 1810.

Byłbym cię dziś odwiedził, gdyby mi nie było wypadło udać się do króla Bawarskiego, który

48

przybył do Paryża. Będę dziś u niego wieczorem o ósmej godzinie, a powrócę o dziesiątej.

Spodziewam się być u ciebie jutro, i zastać wesołą i uspokojoną.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CCII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Środa, o szóstej godzinie wieczorem, 1810.

Moja przyjaciółko, nie wiem dla czego byś nie miała przyjąć Króla Würtemburskiego kiedy zechcesz. Król i Królowa Bawarscy mają cię odwiedzić jutro.

Pragnę bardzo jechać do Malmaison; ale trzeba abyś panowała nad sobą i była spokojna: paż tego rana powiada że cię widział płaczącą.

Mam jeść obiad sam jeden.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; nie powątpiuj nigdy o moich uczuciach dla ciebie; była byś niesprawiedliwą i niedobrą.
Napoléon.

49

LIST CCIII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Sobota, o pierwszej godzinie po południu. 1810.

Moja przyjaciółko, widziałem się wczoraj z Eugeniuszem, który mi powiedział że będziesz przyjmować Królów. Ja byłem na koncercie do ósmej godziny; i dopiero o tej godzinie jadłem obiad sam jeden.

Mocno pragnę cię widzieć. Jeżeli dziś nie przybędę, to pośpieszę do ciebie po mszy.

Żegnaj cię, moja przyjaciółko; mam nadzieję zastać cię roztrofną i zdrową. Ta pora musi ci być bardzo przykra.

Napoléon.

LIST CCIV.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Trianon, 17 Stycznia 1810.

Moja przyjaciółko, d'Audenarde któremu do ciebie posyłał dziś rano, powiada mi, że od czasu jak jesteś w Malmaison, nie panujesz nad

50

sobą. Jest to jednak miejsce napelnione naszymi uczuciami, które nie mogą i nie powinny się zmienić, przynajmniej z mojej strony.

Wielką mam chęć widzenia cię, ale muszę być pewnym że tobą włada moc duszy, a nie słabość; ja również cokolwiek podległy jestem słabości, i to mi sprawia boleść okropną.

Bądź zdrowa, Jozefmo; dobra noc. Gdybyś wątpiła o mnie byłabyś bardzo niewdzięczną.

Napoléon.

LIST CCV.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

20 Stycznia 1810.

Posyłam ci, moja przyjaciółko, puszkę którą ci przyrzekł przedwczoraj, a która wyobraża wyspę Lobau. Wczoraj byłem nieco utrudzony. Pracuję wiele i nie wychodzę.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

51

LIST CCVI.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

30 Stycznia 1810.

Moja przyjaciółko, odbieram twój list. Spodziewam się że przechadzka, którąś dziś odbyła dla pokazania twój oranżeryi, musiała ci sprawić wiele dobrego.

Przyjemna mi będzie wiadomość o twem przybyciu do Elysée, i poczytam się za szczęśliwego widując cię częściej; bo wiesz ile cię kocham.

Napoléon.

LIST CCVII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Wtorek, w południe, 1810.

Dowiaduję się że jesteś zasmucona, to niedobrze. Nie masz ufności we mnie, a wszystkie pogłoski rozsiewane robią na tobie wrażenie; nie jest to znać mnie, Jozefmo. Gniewam się na ciebie, i jeżeli się nie dowiem że jesteś

52

wesoła i zadowolona, przybędę sam z mocnem połajaniem.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CCVIII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Sobota, o dziesiątej godzinie wieczorem, 1810.

Powiedziałem Eugeniuszowi że wolisz słuchać bredni wielkiego miasta, aniżeli tego co ja ci mówiłem; dodałem i to, że nie trzeba pozwalać aby ci prawiono cze baśnie dla zasmucenia cię.

Kazałem przenieść twoje rzeczy do Elysée. Przybedziesz niezwłocznie do Paryża; ale bądź spokojną i zadowoloną, i miej we mnie całkowite zaufanie.

Napoléon.

53

LIST CCIX.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Niedziela, o dziewiątej godzinie, 1810.

Moja przyjaciółko, ucieszyłem się bardzo z widzenia cię onegdaj.

Spodziewam się za tydzień jechać do Malmaison.

Kazałem tu uporządkować twoje interesa, i poleciłem aby złożono wszystko w Elysée-Napoleon.

Proszę cię szanuj twoje zdrowie.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CCX.

DO CESARZOWEJ, W ELYSEE-NAPOLÉON.

Piątek, o szóstej godzinie wieczorem, 1810.

Savary przybywszy oddał mi twój list; z boleścią postrzegam że jesteś smutna; cieszę się żeś nie widziała pożaru.

Użyłem pięknej pogody w Rambouillet.

54

Hortensya powiedziała mi że miałaś zamiar być na obiedzie u Bessiera, i powrócić na noc do Paryża. Przykro mi jest żeś nie mogła wykonać twego zamiaru.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; bądź wesoła; pamiętaj że to jest sposób podobania mi się.

Napoléon.

LIST CCXI.

DO CESARZOWEJ, W ELYSEE-NAPOLÉON.

19 Lutego 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list. Pragnę cię widzieć; ale uwagi które czynisz mogą być sprawiedliwymi. Może to i niestosownie abyśmy się znajdowali pod jednym dachem w ciągu pierwszego roku. Tymczasem wioska Bessiera jest zbyt odległa aby można wrócić z drugiej strony katar mi cokolwiek dokucza, i nie jestem pewny czy tam przybędę.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

55

LIST CCXII.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

12 Marca 1810.

Moja przyjaciółko, spodziewam się że musiałaś być zadowolona z tego com zrobił dla Nawarry. Zapewno widziałaś w tem nowy dowód mojej chęci przypodobania ci się.

Każ Nawarrę zająć w posiadanie; będziesz mogła wyjechać tam 25 Marca dla przepędzenia Kwietnia.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko.

Napoléon.

LIST CESARZOWEJ JÓZEFINY DO CESARZA (*).

19 Lutego 1810.

Odbieram przez mego syna zapewnienie, że Wasza Cesarska Mość zgadzasz się na mój

(*) List ten był pisany po ślubie Cesarza Napoleona z Arcy-Księżniczką Maryą Ludwiką, który się odbył 11 Marca 1810.

56

powrót do Malmaison, i raczysz mi udzielić zadaną przezemnie sumę na wyporządzenie pałacu w Nawarze.

Ta podwójna łaska, Najjaśniejszy Panie, rozprasza w znacznej części niespokojności, a nawet obawy, któremi byłam przejęta z powodu długiego milczenia Waszej Cesarskiej Mości. Lękałam się, abym nie była całkowicie wyrugowana z jego pamięci: widzę że to nie nastąpiło. Jestem więc dziś mniej nieszczęśliwą, a nawet tyle szczęśliwą, ile nią teraz być mogę.

Wyjadę w końcu tego miesiąca do Malmaison, ponieważ Wasza Cesarska Mość nie widzisz w tem żadnej przeszkody. Lecz winnam to oświadczyć Waszej Cesarskiej Mości, że nie korzystałabym tak prędko z pozwolenia jakie mi Wasza Cesarska Mość w tym względzie udzielasz, gdyby dom w Nawarze nie wymagał naprawy jak najwcześniejszej dla mego i osób mnie otaczających zdrowia. Zamiarem moim jest bardzo krótko zabawić w Malmaison; oddalę się ztamtąd niebawnie do wód. Lecz przez czas mego

pobytu w Malmaison, możesz Wasza Cesarska Mość być pewnym że tak żyć będę, jak gdybym się znajdowała o tysiąc mil od Paryża. Uczyniłam wielką ofiarę, Najjaśniejszy Panie, i codzień więcej czuje całą jej rozciągłość. Jednakże ta ofiara będzie czem być powinna, będzie ona zupełna z mej strony. Żaden wyraz

57

moich żalów nie zakłóci szczęścia Waszej Cesarskiej Mości.

Nieustanne życzenia moje te będą, abyś Wasza Cesarska Mość był szczęśliwym, a może nawet, abym go widzieć mogła; lecz o tem bądź Wasza Cesarska Mość przekonany, że zawsze szanować będę jego obecne położenie, szanować je będę w cichości; ufam w uczucia jakie dawniej dla mnie zachowywałeś, nie będę wymagała żadnego nowego dowodu; wszystkiego oczekiwać będę od jego sprawiedliwości i serca.

Ograniczam się prośbą o łaskę, abyś Wasza Cesarska Mość sam raczył wynaleść sposób przekonania niekiedy i mnie i tych którzy mnie otaczają, że ja zawsze zajmuję małe miejsce w jego pamięci, a wielkie w jego szacunku i przyjaźni. Środek ten, jakkolwiek on będzie, ukoi moje cierpienia, nie mogąc, ile mi się zdaje, naruszyć szczęścia Waszej Cesarskiej Mości, na czem mi najwięcej zależy.

Józefina.

58

LIST CCXIII.

ODPOWIEDŹ

CESARZA NAPOLEONA

NA LIST POPRZEDZAJĄCY.

DO CESARZOWEJ, W NAWARZE.

Compiègne, 21 Kwietnia 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list z 19 Kwietnia; jest on w złym stylu. Ja zawsze jestem ten sam; tacy ludzie jak ja nie zmieniają się nigdy. Nie wiem co ci mógł powiedzieć Eugeniusz. Nie pisałem do ciebie, bo i od ciebie nie miałem listu, a pragnąłem tego wszystkiego co ci może być przyjemnem.

Cieszę się że wyjeżdżasz do Malmaison i jesteś zadowolona: mnie również miło będzie odbierać od ciebie wiadomości i donosić ci nawzajem o sobie. Wstrzymuję się od dalszych wynurzeń póki nie porównasz tego listu z twoim; a potem osądź sama kto z nas lepszy, i kto dla kogo ma więcej przyjaźni, ty dla mnie, czy ja dla ciebie.

Żegnaj cię, moja przyjaciółko; bądź zdrowa i sprawiedliwa względem siebie i mnie.

Napoléon.

59

ODPOWIEDŹ

CESARZOWEJ JÓZEFINY.

Tysiąc najczulszych dziękczynień żeś o mnie nie zapomniała. Mój syn przywiózł mi list od ciebie. Z jakimże zapalem odczytałam go, a jednak potrzebowałam do tego nie mało czasu; bo każdy wyraz łzy mi wyciskał; ale te łzy były bardzo przyjemne! Odzyskałam moje serce w całości, i takie jakim zawsze będzie; znajdują się uczucia które są samem życiem, i które chyba z niem wygasnąć mogą. W rozpaczę jestem że ci się mój list z dnia 19 nie podobał; nie przypominam sobie zupełnie jego wyrażen; ale wiem jak bolesne uczucie towarzyszyło mi przypisaniu, a tem było zmartwienie że nie miała od ciebie wiadomości.

Pisałam do ciebie odjeżdżając z Malmaison; a ileż razy potem chciałam być pisać! Lecz przeczuwałam powody twego milczenia, i obawiałam się aby nie być uprzykrzoną. Twój list był dla mnie balsamem. Bądź szczęśliwym, bądź nim tyle ile zasługujesz; to ci moje całe serce wynurza. I od ciebie także otrzymałam udział szczęścia, a udział który mi się bardzo żywo dał uczuć: nic u mnie nie może iść w porównanie z jednym dowodem twojej pamięci.

60

Żegnaj cię, mój przyjacielu; dziękuję ci tak czule, jak zawsze kochać cię nie przestanę.

Józefina.

LIST CCXIV.

DO CESARZOWEJ, W NAWARZE.

Compiègne, 28 Kwietnia 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem dwa listy od ciebie. Piszę do Eugeniusza. Rozkazałem aby przywieziono do skutku małżeństwo Taschera z Księżniczką de la Leyen.

Wyjadę jutro do Antwerpii dla obejrzenia floty i nakazania robót. Powrócę 15 Maja.

Eugeniusz powiada mi że chcesz jechać do wód, nie zadawaj sobie w niczem niepotrzebnej trudności. Nie słuchaj gadaniny Paryżan; są to ludzie beczynni, i nieznający prawdziwego stanu rzeczy. Moje uczucia dla ciebie nie zmieniają się, i mocno pragnę wiadomości o twojem szczęściu i zadowoleniu.

Napoléon.

61

LIST CCXV.

DO CESARZOWEJ, W MALMAISON.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list. Eugeniusz udzieli ci wiadomości o mojej podróży i o Cesarzowej. Bardzo pochwalam twój zamiar wyjazdu do wód. Spodziewam się że ci będą pomocne.

Mam wielką chęć widzieć cię. Jeżeli będziesz w Malmaison na końcu tego miesiąca, przybędę tam do ciebie. Zamierzyłem być w St. Cloud 30 tego miesiąca.

Zdrowie moje w najlepszym stanie; zbywa mi tylko na tem abym był pewnym że ty jesteś zadowolona i wolna od wszelkiej dolegliwości. Donieś mi o imieniu jakie przybierzesz w drodze.

Nie powątpiaw nigdy o całej rzetelności moich uczuć dla ciebie; będą one równie trwałe i jak życie moje; byłabyś bardzo niesprawiedliwą gdybyś o tem wątpiła.

Napoléon.

62

LIST CCXVI.

DO CESARZOWEJ, U WÓD W AIX, W SABAUDYI.

Rambouillet, 8 Lipca 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list z dnia 3 Lipca. Zapewno się widziała z Eugeniuszem, a jego obecność musiała ci sprawić wiele dobrego. Dowiedziałem się z przyjemnością że wody ci pomagają. Król Hollenderski złożył koronę zostawując rejenkę Królowej, podług Konstytucji. Opuścił on Amsterdam i zostawił Wielkiego Księcia Bergskiego.

Przyłączyłem Hollandyą do Francji; ale ten czyn i to jeszcze ma dobrego, że uwalnia Królowę, i ta nieszczęśliwa córka ma przybyć do Paryża ze swym synem Wielkim Księciem Bergskim; to ją zupełnie uszczęśliwi.

Zdrowie mi służy. Przybyłem tu na kilkodniowe polowanie. Przyjemnie mi będzie widzieć się z tobą tej jesieni. Nie powątpiaw nigdy o mojej przyjaźni. Ja się nigdy nie zmieniam.

Bądź zdrowa, wesół, i zawierzaj szczerości moich uczuć.

Napoléon.

63

LIST CCXVII.

DO CESARZOWEJ, U WÓD W AIX, W SABAUDYI.

Saint-Cloud, 20 Lipca 1810.

Odebrałem, moja przyjaciółko, twój list z dnia 11 Lipca. Wyczytuję z przyjemnością że ci wody pomagają, i żeś polubiła Genewę. Sądzę że to jest dobrze dla ciebie odwiedzać to miasto przez kilka tygodni.

Na zdrowie użalać się nie mogę. Zmartwiło mnie postępowanie Króla Hollenderskiego. Hortensya wkrótce przybędzie do Paryża.

Wielki Książę Bergski jest w drodze; oczekuję go jutro.

Żegnam cię, moja przyjaciółko.

Napoléon.

64

LIST CCXVIII.

DO CESARZOWEJ, U WÓD W AIX, W SABAUDYI.

Trianon, 10 Sierpnia 1810.

Odebrałem twój list. Z przykrością dowiedziałem się o niebezpieczeństwie na które byłeś narażona. Dla mieszkanki wysp Oceanu byłoby to smutne przeznaczenie umrzeć w jeziorze!

Królowa ma się lepiej, i spodziewam się że zupełnie przyjdzie do zdrowia. Jej mąż jest w Czechach, jak się zdaje, nie wie co robić.

Ja jestem dosyć zdrow, i proszę cię zawierzaj wszystkim moim uczuciom.

Napoléon.

65

LIST CCXIX.

DO CESARZOWEJ, U WÓD W AIX, W SABAUDYI.

Saint-Cloud, 14 Września 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list z dnia 9 Września. Dowiaduję się z przyjemnością że jesteś zdrowa. Cesarzowa jest niezawodnie w ciąży od czterech miesięcy; jest ona zdrowa i bardzo do mnie przywiązana. Mali Książęta Napoleonowie są w najlepszym zdrowiu; mieszkają w Pawilonie włoskim w ogrodzie w St. Cloud.

Na zdrowie użalać się nie mogę. Pragnę wiedzieć że jesteś szczęśliwa i zadowolona. Powiadają że ktoś z twego domu złamał nogę idąc do lodowni.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; nie powątpiaw o mój życzliwość i uczuciach, którymi oddycham dla ciebie.

Napoléon.

66

LIST CCXX. (*)

DO CESARZOWEJ, W GENEWIE.

Fontainebleau, 1 Października 1810.

Odebrałem twój list. Hortensya, z którą się widziałem, zapewno ci powiedziała jakie jest

(*) Żądano aby się Cesarzowa oddaliła z Francji. List Pani de Remusat (**) sprawił jej obawę aby nie wypadło na zawsze opuścić ojczyznę. Ta myśl przyczyniła jej wiele bólesci. Córka Cesarzowej Królowa Hortensya mówiła o tem Cesarzowi, który do niej napisał powyższy list.

(**) LIST PANI DE REMUSAT

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY.

NAJJAŚNIEJSZA PANI,

Ociągałam się nieco z pisaniem do Waszej Cesarskiej Mości, ponieważ Wasza Cesarska Mość pragnęłaś abym jej mogła za powrotem opowiedzieć coś o tem wielkiem mieście. Gdybym była poszła za popędem mojej niecierpliwości nazajutrz po przybyciu, byłabym jej przesłała wynurzenia należnej odemnie wdzięczności. Jej dobroć dla mnie jest przedmiotem naszej rozmowy od chwili jakem stanęła w moim domu pośród męża i dzieci, przyniosłam do nich pamięć godzin tak słodkich które jej winnam. Ani oddalenie, ani czas, nie mogą Waszą Cesarską Mość wygładzić z serc, które ją cenić umieją. Racz W. C. M. do łask jej dla mnie i tę jeszcze dodać, abys nigdy nie wątpiła o wdzięczności do której się z tylu względów dla niej poczuwam.

67

moje zdanie; odwiedź twego syna tej zimy, powróćdo wód w Aix w roku przyszłym, albo zostań na wiosnę w Nawarze. Radziłbym ci natychmiast

Widzę potrzebę, pisząc dziś do W. C. M., zacząć od tej prośby, a skoro W. C. M. poznasz w jakim przedmiocie przychodzi mi się wyrazić, zrozumiesz dlaczego się jeszcze dopraszam, z większą usilnością niż zwyczajnie, jej ufności w moje niezmiennie dla niej poświęcenie.

Zacznę od doniesienia W. C. M., że dowiedziawszy się po przybyciu tu, iż cesarz mocno był zajęty ważnemi sprawami, i z trudnością przypuszczał do posłuchania, nie ośmieliłam się o nie prosić, jak mi W. C. M. radziłaś. Jeszcze więc nie pokazywałam się u dworu, alem się widziała z niektórymi znakomitemi osobami, i byłam badana względem W. C. M. z tak wielką troskliwością, iż łatwo mi się nastęrczył wniosek, że te same badania pochodziły z pobudek wyższych. Dopytywano się często o zdrowie W. C. M.; chciano wiedzieć jak W. C. M. swój czas przepędzasz, czy jesteś spokojna, szczęśliwa żyjąc w ustroni; czyli odbierałaś w drodze dowody zasłużonego przywiązania; nakoniec jaki jest stan jej duszy i porządek życia. Z największą przyjemnością przychodziło mi na te pytania dawać odpowiedzi zaspokajające, a radość z jaką był przyjęty opis prosty i prawdziwy używania jej czasu, jej tajemnych uczuć, umiarkowania, tego poświęcenia tak rzetelnego, które przewodniczy jej postępowaniu, dostatecznie mnie przekonało, że ci którzy mnie badali byli pewnymi przypodobania się powtarzając wyżej tę prawdę. Lecz, Najjaśniejsza Pani, i ja badałam, uważałam z mej strony, i ośmielałam się przedstawić światłu W. C. M. wypadek mych spostrzeżeń z ufnością jaką we mnie wlewa moje przywiązanie. Brzemienność Cesarzowej jest powodem radości powszechnej, nowych nadziei których się każdy chwytą skwapliwie. Wasza Cesarska Mość, którą widziałam uważającą ten wypadek jako nagrodę wielkiego poświęcenia, łatwo to pojmujesz. A tak Najjaśniejsza

68

jechać do Nawarry, gdybym nie miał obawy abys się tam nie znudziła. Podług mego zdania przez zimę nigdzie stosowniej bawić nie możesz, jak

Pani, podług tego co się zdaje mej uwadze nastęrczać, sądzę że W. C. M. masz jeszcze jeden krok do uczynienia aby dokończyć swe dzieło, a ja znajduję w sobie moc do wyrażenia tego, ponieważ mniemam, że ostatnia ofiara, którą W. C. M. rozum nakazuje, na ten raz będzie tylko chwilową. Bez wątpienia przypominasz sobie W. C. M., żeś niekiedy wraz ze mną żałowała, iż cesarz w chwili swego zaślubienia nie przypieszył zejścia się dwóch osób, które miał nadzieję łatwo wzajemnie do siebie zbliżyć ponieważ je połączył w swem przywiązaniu. Powiedziałaś mi W. C. M. że od owego czasu spodziewał się, iż brzemienność zaspokajając Cesarzową względem jej praw, nastęrczy mu sposobność spełnienia życzeń jego serca. Lecz, Najjaśniejsza Pani, jeżeli się nie pomyliła w moich spostrzeżeniach, jeszcze nie przyszedł czas do podobnego zbliżenia.

Cesarzowa zdaje się mieć wyobraźnią żywą i skłonną do trwogi; kocha ona z tklivością, z wylaniem pierwszego uczucia; ale to samo uczucie zdaje się u niej nosić piętno niespokojności, od której rzeczywiście tak rzadko bywa oddzielone. Dowodem tego jest zdarzenie, które opowiedział mi Wielki Marszałek, a które utwierdzi to wszystko co mam zaszczyt przedstawić Waszej Cesarskiej Mości.

Pewnego dnia Cesarz używając z nią przechadzki w okolicach Malmaison pod niebityność W. C. M. napomknął jej aby zwiedzić to piękne mieszkanie; w tej chwili twarz Cesarzowej zalała się łzami; nie śmiała ona odmawiać, ale oznaki jej smutku zbyt były widocznemi aby Cesarz dalej nalegał. To usposobienie do zazdrości, które czas bez wątpienia złagodzi, mogłoby się teraz niezawodnie powiększyć przez obecność W. C. M. Może sobie przypomnisz Wasza Cesarska Mość, że tego lata, widząc ją w tak dobrej tuszy, tak wypoczętą,

69

w Mediolanie albo w Nawarze; dalej zgadzamsię na wszystko co zrobisz; bo nie chcę w niczem cię ograniczać.

mogłabym powiedzie tak upięknioną spokojnem życiem jakieśmy pędziły, ośmieliłam się jej powiedzie żartując, że nie byłoby to usłużnością opowiadać w Paryżu o tylu środkach do zwycięztwa, i sama to czułam, iż na miejscu innej przynajmniej byłabym niespokojną. Prawdziwie, Najjaśniejsza Pani, ten żart wydaje mi się dziś głosem rozumu. Wielki Marszałek, z którym rozmawiałam, podziela ze mną tę niespokojność. Zdawało mi się że nie śmiał skłaniać Cesarsza do tłumaczenia się w przedmiocie do którego on z boleścią przystępuje. Mówił do mnie z wyrazem prawdziwym tego przywiązania, jakie W. C. M. jeszcze zdolna jesteś natchnąć, ale to samo powinna doradzać wielką ostrożność. Nowe położenie wkłada nowe obowiązki; a gdybym śmiała, powiedziałabym że nie jest udziałem duszy takiej, jaka jest Waszej Cesarskiej Mości, coś uczynić coby mogło zmusić Cesarza do uchybienia swej powinności.

Tu, wśród radości jaką sprawia ta brzemienność, w chwili narodzenia dziecięcia z taką niecierpliwością oczekiwanego, przy wrzawie uroczystości które nastąpią po tym wypadku, cóżbyś Wasza Cesarska Mość robiła! Cóżby robił Cesarz, któryby się poczuwał do względów jakichby wymagał stan tej młodej matki, i któryby jeszcze się mięszał wspomnieniami uczuć jakie dla W. C. M. zachowuje! Cierpiałby on, chociażby W. C. M. przez wyrozumiałość niczego nie wymagała; lecz i W. C. M. równieżbyś cierpiała: nie słuchałabyś bezkarnie odgłosu tylu uciech, będąc skazana na zapomnienie całego narodu, co możeby nastąpiło, albo zostawszy przedmiotem politowania niektórych, co żałowałiby może Waszą Cesarską Mość z pobudek stronnictwa. Z czasem położenie W. C. M. stałoby się tak przykre, iż oddalenie zupełne mogłoby jedynie temu zaradzić. Ponieważ zaczęłam, pozwól Wasza Cesarska Mość abym skończyła; wypadałoby opuścić Paryż. Malmaison,

70

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko; Cesarzowa jest w ciąży od czterech miesięcy; mianuje Panią de Montesquiou Ochmistrynią dzieci Francji.

Nawarra nawet byłyby to miejsca zbyt bliskie wrzawy miasta pogrążonego w beczynności, a niekiedy skłonnego do niekorzystnych podejrzeń. Zmuszona ustąpić zdawałaby się Wasza Cesarska Mość rozkazem na wygnanie skazana, i utraciłabyś cały zaszczyt jaki się zyskuje przez pierwszy krok w postąpieniu odważnym.

Te są uwagi które chciałam W. C. M. przełożyć, taki wypadek długich rozmów prowadzonych z moim mężem, i tych które przypadek mi nastręczył z Wielkim Marszałkiem. Mniejszym zapalem aniżeli nas ożywia go sprawa W. C. M., i nawykł, jak jej wiadomo, nieudzielać swego zdania gdy nie ma do tego rozkazu, i. z tej to przyczyny potrzebowałam wiele czasu i cokolwiek zręczności aby przeniknąć niektóre jego myśli; lecz skorom je tylko wyrozumiała, łatwo było wnioskować że pozostaje jeszcze jedna ofiara do zrobienia, a nie przystoi Waszej Cesarskiej Mości czekać na wypadki, ale uprzedzić je wyraziwszy Cesarzowi na piśmie odważne postanowienie. Oszczędziwszy mu kłopotu, z którego mu jedynie czułość jego dla W. C. M. wybrnąć niedozwala, nabędziesz W. C. M. nowych praw do jego wdzięczności: a z innej strony, oprócz nagrody przywiązanej do czynu prawego i rozumnego, z tym słodkim charakterem, jaki Waszą Cesarską Mość znamionuje, z temi przymiotami wzbudzającymi dla niej miłość, może W. C. M. znajdziesz, w podróży cokolwiek przedłużonej, przyjemności, których z początku nie przewidujesz. W Medyolanie czeka Waszą Cesarską Mość tak słodki widok zasłużonych powodzeń syna. Florencya i Rzym nawet nastręczyły by jej smakowi przyjemności zdolne upiększyć to chwilowe oddalenie, we Włoszech co krok napotykałabyś W. C. M. pamiątki, których odnowienie mogłoby być nieprzyjemnem Cesarzowi, bo się one łączą z chwilami jego początkowej chwały.

71

Bądź zadowolona, i nie przypuszczaj nic do głowy. Nie powątpiewaj nigdy o moich uczuciach.

Napoléon.

Wszystko co mi Wielki Marszałek powiedział dowodzi, że Jego Cesarska Mość chce ją utrzymać na zawsze przy godnościach stopnia, na który ją przez swe powodzenia i czułość wywyższył; a tymczasem zimaby przeminęła, pora roku, przez którą mieszkać można w Nawarze, wezwalaby Waszą Cesarską Mość do zatrudnienia około upiększeń jakie ją tam czekają; czas który wszystko naprawia, złagodziłby te okoliczności, a Wasza Cesarska Mość dopełniłabyś postępu tak szlachetnego, który jej zapewnia wdzięczność całego narodu. Nie wiem, Najjaśniejsza Pani, czyli się mylę, lecz mi się zdaje że jest szczęście w wykonywaniu podobnych obowiązków; serce kobiety umie znaleźć rozkosz, w ofiarze czynionej dla tego, którego kocha; uprzedzić kłopot od którego by się Cesarz sam mógł uwolnić, gdyby Waszą Cesarską Mość mniej kochał, rozproszony niespokojności młodej kobiety którą czas i doświadczenie uczynią spokojniejszą, wszystko to jest godne Waszej Cesarskiej Mości. Gdybyś Wasza Cesarska Mość mniej pewną była skutku jaki sprawić mogą wdzięki jej osoby, rola jej nie byłaby tyle trudną; lecz sądzę że właśnie dla tego powinnaś W. G. M. postępować z wszelką względnością, iż dobrze wiesz jaka jest jej przewaga przy współubieganiu.

Spodziewam się że mi W. C. M. przebacysz za tak długi list i za uwagi w nim zawarte. Kiedy tak mocno obstać przy tej niepokonanej konieczności oddalenia się jej od nas na niejaki czas, pochlebiam sobie że Wasza Cesarska Mość raczysz pomyśleć, iż może nigdy nie dałam jej prawdziwszego dowodu uczuć jakie mnie do niej przywiązują.

Zostaję z głębokim uszanowaniem

Waszej Cesarskiej Mości najniższą i najpowniejszą służą.

Vergennes de Rémusat.

72

LIST CCXXI.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W NAWARZE.

Fontainebleau, 14 Listopada 1810.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list. Hortensya rozmawiała ze mną o tobie. Widzę z pociechą że jesteś zadowolona. Spodziewam się że cię Nawarra zbytecznie nie nudzi.

Jestem w najlepszym zdrowiu. Cesarzowa postępuje szczęśliwie w swej ciąży. Obmyślę rozmaite rzeczy których odemnie żądasz dla twego domu. Ochraniaj starannie zdrowie; bądź wesoła, i nie powątpiewaj nigdy o mych uczuciach dla ciebie.

Napoléon.

LIST CCXXII.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W NAWARZE.

Odbieram twój list. Nie upatrzuję wcale niestosowności w małżeństwie Pani de Mackau z P. Vatier, jeśli on to znajduje dogodnym dla siebie; ten Jenerał jest bardzo zacnym człowiekiem.

73

Jestem zdrow. Spodziewam się mieć syna; uwiadomię cię o tem natychmiast.

Bądź zdrowa, moja przyjaciółko. Cieszy mnie, żeś się dowiedziała od Pani d'Arberg o rzeczach które ci przyjemność sprawiają. Za widzeniem się znajdziesz mnie z temi samemi uczuciami dla ciebie.

Napoléon.

LIST CCXXIII.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W NAWARZE.

Paryż, 8 Stycznia 1811.

Odebrałem twój list z życzeniami na nowy rok, dziękuję ci za to co wyrażasz. Przyjemno mi jest dowiadywać się, że jesteś zadowolona. Mówią że w Nawarze jest więcej kobiet jak mężczyzn.

Moje zdrowie jest bardzo dobre, chociaż już od piętnastu dni nie wychodzę. Eugeniusz zdaje się być dość spokojnym o swą żonę; daje ci on małego syna.

Żegnaj cię, moja przyjaciółko; bądź zdrowa.

Napoléon.

LIST CCXXIV.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W NAWARZE.

Paryż, 22 Marca 1811.

Moja przyjaciółko, odebrałem twój list; dziękuję ci. Mój syn jest wcale niedrobny i bardzo zdrowy. Spodziewam się że będzie dość ładny. Ma moje piersi, moje usta, i moje oczy. Mam nadzieję że spełni swe przeznaczenie.

Jestem zawsze bardzo zadowolony z Eugeniusza; nie sprawił mi nigdy żadnego zmartwienia

*Napoléon.***LIST CCXXV.**

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W MALMAISON.

2 Czerwca 1812.

Wiadomości o tobie, moja przyjaciółko, zawsze mnie mocno zajmować będą.

Wody sprawią ci dobry skutek, spodziewam się tego, i odwiedzę cię z wielką przyjemnością po twym powrocie.

75

Nie powątpiewaj nigdy o zajęciu się mojem tobą. Załatwię wszystkie sprawy, o których mi wspominasz.

*Napoléon.***LIST CCXXVI.**

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W MALMAISON.

Gąbina, 20 Czerwca 1812.

Odbieram twój list z 10 Czerwca. Nie widzę w tem nic niestosownego żebyś wyjechała do Mediolanu do Vice-Królowej. Najlepiej będzie, jeżeli się udasz incognito. Doświadczysz upałów.

Moje zdrowie jest jak najlepsze. Eugeniusz zdrow i sprawuje się dobrze. Nie powątpiewaj nigdy o mej życzliwości i przyjaźni.

Napoléon.

76

LIST CCXXVII.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W MALMAISON.

Trianon, 25 Sierpnia 1813.

Odebrałem twój list. Dowiaduję się z pociechą że jesteś w dobrym zdrowiu. Jestem na dni kilka w Trianon. Zamierzam być w Compiègne. Zdrowie moje jest w najlepszym stanie.

Zrób porządek w twych interesach, nie wydawaj więcej nad 1,500,000 franków, i odkładaj co rok tyleż; ztąd powstanie oszczędność 15,000,000 w dziesięciu latach, dla wnuków: miło jest kiedy można dać im cokolwiek, i być im pożyteczną. Zamiast tego, mówią mi że masz długi, to byłoby bardzo brzydko. Zatrudniaj się twemi sprawami, i nie pozwalaj każdemu brać kto chce. Jeżeli chcesz mi się podobać, zrób to, abym wiedział że masz wielki skarb. Sądź jak złe mniemanie powezmę o tobie, gdybym się do wiedział, żeś się zadłużyła mając 3,000,000 dochodu.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; bądź zdrowa.

Napoléon.

77

LIST CCXXVIII.

DO CESARZOWEJ JÓZEFINY, W MALMAISON.

Piątek 8 godzina rano 1813.

Posyłam dla dowiedzenia się o twem zdrowiu, bo Hortensya powiedziała mi, że wczorajszy dzień przepędziłaś w łóżku. Rozgniewany byłem na ciebie za twoje długi; nie chcę abyś je miała; przeciwnie, spodziewam się że odłożysz milion na stronę każdego roku, aby dać wnuczkom jak pójda za mąż.

Z tem wszystkim nie powątpiewaj nigdy o mój przyjaźni dla ciebie, i nie przypuszczaj zmartwienia.

Żegnam cię, moja przyjaciółko; donieś mi że jesteś zdrowa. Mówią że nabierasz tuszy jak dobra Ekonomowa Normandzka.

Napoléon.

LISTY
CESARZOWEJ JÓZEFINY
DO CÓRKI.

LIST I.

PANI DE BEAUHARNAIS DO SWEJ CÓRKI,
U KSIĘŻNEJ HOHENZOLLERN, W SAINT-MARTIN, BLISKO SAINT-POL, W ARTEZYI.

List twój sprawił mi wielką przyjemność, moja kochana Hortensyo; rozrzewniają mnie twe żale, które wyrażasz z powodu rozłączenia się z matką; lecz, moje dziecię, to nienadługo; mam nadzieję

79

że Księżna (*) powróci na wiosnę, albo że ja pospieszę cię odwiedzić. Ach! jakże będziesz ukształconą gdy powrócisz; ileż to Księżna nie opowie mi dobrego o moich małych ziółkach. Nie widzę potrzeby zalecać ci abyś ją kochała; przekonuję się z twego listu, że jesteś wdzięczną za wszystkie jej łaski dla ciebie, i dla twego brata: okazuj to często, moja kochana przyjaciółko; tym tylko sposobem zdołasz mi się przypodobać.

Doświadczam wiele zmartwienia z przyczyny rozłączenia się z tobą, jeszcze się nie uspokoiła; kocham moją drogą małą Hortensyę z całego serca. Uściskaj odemnie Eugeniusza.

Bądź zdrowa, moje dziecię, moja Hortensyo; ściskam cię z całego serca i kocham cię również.

Tvoja czuła matka.

Józefina de Beauharnais

(*) Księżna panująca Hohenzollern-Sigmaringen, siostra Księcia de Salm zmarłego na rusztowaniu; była przyjaciółką Pani Beauharnais, która jej powierzyła swe dzieci aby je zawiozła do Anglii, a tym sposobem usunęła od niebezpieczeństw, jakie zagrażały ich rodzinie. Alexander de Beauharnais pod ów czas naczelny dowódca wojska nadreńskiego, dowiedziawszy się o odjeździe swych dzieci, wysłał gońca aby się sprzeciwić ich emigracji. Księżna i jej brat odprowadzili je do Paryża.

LIST II.

PANI DE BEUHARNAIS DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

z Więzienia Karmelitów, 9 floréal r. II. (28 Kwietnia 1794.)

Moja droga mała Hortensyo, mocno cierpię że jestem rozłączona z tobą i z moim kochanym Eugeniuszem; myślę nieustannie o mych kochanych maleńkich dzieciach, które kocham i ściskam z całego serca.

Józefina.

LIST.

JENERAŁA BEAUHARNAIS ZAWARTY W POPRZEDZAJĄCYM.

Moja droga mała Hortensyo, ty więc dzielisz moje żale z niewidzenia ciebie, moja przyjaciółko; ty mnie kochasz, a ja nie mogę cię uściskać. Myśl o mnie, moje dziecko; myśl o twej matce; staraj się sprawić przyjemność osobom, które mają staranie o tobie, i pracuj pilnie; tym tylko sposobem, mając zapewnienie że dobrze używasz czasu, będziemy mieli więcej jeszcze zaufania w twych żalach i twej pamięci o nas.

81

Dzień dobry, moja przyjaciółko; twoja matka i ja jesteśmy nieszczęśliwymi z niewidzenia ciebie. Nadzieja cieszenia się wkrótce tobą utrzymuje nas, a rozkosz mówienia o tem jedynie nas pociesza.

Alexander Beauharnais.

LIST III.

PANI DE BEUHARNAIS DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

z Więzienia Karmelitów, r. II. (1794.)

Moja droga mała Hortensyo, powiedz Pani Lanoy (*) że nie będę się widziała z twym ojcem, chyba za trzy godziny od tej chwili, i że mu prześlę to, o co mnie prosiła wczoraj.

Cieszę się mocno, moja kochana córko, że dostała maleńki liścik tego rana od ciebie, i od mego kochanego Eugeniusza; pisma wasze sprawiły mi wiele dobrego. Ściskam cię z całego serca, kocham cię również moje drogie dziecię.

Pozdrów czule odemnie Panią Lanoy.

Józefina de Beauharnais.

(*) Guwernantka dzieci Pani de Beauharnais.

82

ALEXANDER BEAUHARNAIS DO SWEJ MAŁŻONKI (*).

4 thermidor r. II.

Wszystkie pozory niejakiego badania przedsięwziętego dziś z dość znaczną liczbą uwięzionych dowodzą, że jestem ofiarą zbrodniczych potwarzy wielu arystokratów, tak zwanych patryotów tego domu. Domniemanie że ta piekielna przewrotność ścigać mnie będzie aż przed trybunał rewolucyjny, nie pozostawia mi żadnej nadziei widzenia ciebie, moja przyjaciółko, ani uściskania mych kochanych dzieci. Nie wspomnę ci o moim żalu: czułe przywiązanie do nich, związki prawdziwie braterskie, które mnie łączą z tobą, nie mogą ci zostawić żadnej wątpliwości o uczuciu z jakim ten świat opuszczę z tych względów.

Żałuję również rozstać się z ojczyzną, którą kocham, dla której pragnąłbym tysiąc razy poświęcić me życie, a której nietylko nie będę mógł więcej służyć, lecz nawet poglądać ona będzie na mnie znikającego z jej łona z podejrzeniem, iż jestem złym obywatelem. Ta myśl rozdzierająca wskazuje mi abym ci polecił moją pamięć:

(*) Dołącza się tu list Jenerała Beauharnais do małżonki, który był wydrukowany w dziennikach owego czasu: zdawało się w tym zbiorze będzie na swem miejscu.

83

pracuj nad wystawieniem jej w innym świetle, dowodząc że życie całe poświęcone na usługi kraju powinno w oczach narodu odeprzeć obrzydłych potwarców mianowicie z rzędu ludzi podejrzanych. Staranie to powinno być na inny czas odłożone.

Umrę z tą spokojnością która jednak pozwala wzruszyć się uczuciami najdroższymi, lecz z tą odwagą która znamionuje człowieka stałego, sumienie czyste, i duszę cnotliwą, której najgorętsze życzenia są dla pomyślności kraju.

Żegnam cię, moja przyjaciółko, pocieszaj się memi dziećmi, pocieszaj je oświecając, a nadewszystko ucząc je, że przez cnoty i obywatelstwo powinni zagładzić pamięć mej śmierci, i przypomnieć moje zasługi i prawa do wdzięczności narodowej. Żegnam cię, wiesz kogo kocham; bądź ich pocieszycielką, i przedłużaj twemi staraniami moje życie w ich sercu. Żegnam cię, przyciskam cię, również jak i moje dzieci, ostatni raz w życiu do łona.

Alexander Beauharnais.

84

LIST IV.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI HORTENSYI BEAUHARNAIS, U PANI CAMPAN, W SAINT-GERMAIN.

Medyolan, 20 fructidor r. IV. (6 Września 1796.)

Księżę Sarbelloni odjeżdża w tej chwili do Paryża, i przyrzekł mi, moja kochana Hortensyo, udać się nazajutrz po swem przybyciu do Saint-Germain. Opowie ci on ile ja rozmawiam o tobie, ile myśl moja jest tobą zajęta, ile cię kocham. Eugeniusz ma swój udział w tych uczuciach, moja droga córko; kocham was oboje do uwielbienia.

Księżę odda ci od Bonapartego i odemnie małe upominki dla ciebie, Emilii (*), Eugeniusza, i Hieronima (**).

Oświadczyć tysiączne pozdrowienia Pani Campan; mam zamiar posłać jej zbiór pięknych rycin i rysunków włoskich.

Uściskaj ode mnie mego kochanego Eugeniusza, Emiliją i Hieronima. Bądź zdrowa moja kochana Hortensyo, moja droga córko, myśl często o twej matce, pisuj do niej często; twoje i twego brata listy są dla niej pociechą w oddaleniu od swych kochanych dzieci. Żegnam cię jeszcze i ściskam najczulej.

Józefina Bonaparte.

(*) Emilija de Beauharnais, córka Margrabiego de Beauharnais, zaślubiona później Panu de Lavalette.

(**) Brat Jenerała Bonaparte, później Król Westfalski.

85

LIST V.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, U PANI CAMPAN, W SAINT-GERMAIN.

Mantua, 16 ventose r. V. (6 Marca 1797.)

Jestem zdrowa, moja kochana Hortensyo; już od sześciu dni nie mam febry. Byłam nieco słaba w Bolonii; zresztą nudzę się we Włoszech, pomimo wszystkich uroczystości które dla mnie dają, i pochlebnego przyjęcia którego doznaję od mieszkańców tego pięknego kraju. Nie mogę przywyknąć do tak długiego oddalenia się od mych kochanych dzieci; czuję potrzebę przyciskania ich do mego serca. Mam jednak niepłonną nadzieję że ta chwila nie jest odległa, i to się przyczynia wiele do mego zdrowia, po słabości jakiej doświadczyłam.

Za pierwszą wydarzoną sposobnością, pošle ci piękny naszyjnik w smaku starożytnym, w tymże rodzaju kolczyki i bransoletki.

Przykładaj się proszę cię, do rysunków; przywiozę ci bardzo piękne wzory najslawniejszych mistrzów. Przysyłaj mi czasami twoje roboty. Spodziewam się że Pani Campan jest bardzo zadowolona z ciebie; uważaj ją za drugą matkę, i zwracaj pilnie uwagę na wszystko co ci mówić będzie. Uściskaj ją odemnie, moja droga córko.

Pisuj do mnie często; już długi czas upłynął

86

jak nie miałam wiadomości od ciebie. Kochaj swoją matkę, jak ona cię kocha; będziesz ją ubóstwiać. Bądź zdrowa, moja dobra mała Hortensyo, twoja matka ściska cię i kocha z całego serca.

Józefina Bonaparte.

Ściskam Emiliję. Kochaj ją zawsze.

LIST VI.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, U PANI CAMPAN, W SAINT-GERMAIN.

Tulon, 26 floréal r. VI. (15 Maja 1798.)

Od pięciu dni jestem w Tulonie, moja kochana Hortensyo; nie utrudziłam się wcale drogą, lecz martwi mnie mocno tak nagłe rozstanie się z tobą, iż nie mogłam ciebie i mojej kochanej Karoliny (*) pożegnać. Ale, moja droga córko, pocieszam się nieco nadzieją prędkiego uściskania ciebie. Bonaparte nie chce abym się z nim puszczała na morze; pragnie on wyprawić mnie do wód przed podróżą Egipską. Z a dwa miesiące przyśle po

(*) Siostra Jenerała Bonaparte później zaślubiona Jenerałowi Murat.

mnie. A tak, moja Hortensyo, będę jeszcze miała rozkosz przyciśnięcia cię do mego serca, i upewnienia że jesteś serdecznie kochaną. Bądź zdrowa, moja droga córko.

Józefina Bonaparte.

Powiedz Karolinie że ją kocham i ściskam z całego serca. Tysięczne ukłony Pani Campan.

LIST VII.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI LUDWIKOWEJ BONAPARTE, W PARYŻU.

Lugdun, 4 pluviöse r. XI. (24 Stycznia 1803.)

Nakonec, moja kochana Hortensyo, widzę z rozkoszą zbliżającą się chwilę, w której będę mogła uściskać najdroższą córkę; patrząc na ciebie zapomnę o całym smutku, jakiegom doświadczyła w tym kraju. Nasz odjazd zdaje się byćznaczony na 7 tej dekady, to jest za trzy dni. Mam nadzieję, że żadna przeciwność nie przeszkodzi temu dobremu przedsięwzięciu Bonapartego.

Opowiem ci wszystko co się wydarzyło podczas mego pobytu w Lugdunie (*Lyonie*), opiszę ci uroczystości i zabawy, które dla nas dawano; lecz nie masz przyjemności dla twej matki, kiedy ty jej nie dzielisz.

88

Uściskaj odemnie twego męża (*), powiedz mu, że go zaczynam kochać do szaleństwa, że mu dziękuję za jego małe liściki, które są bardzo przyjemne. Wszyscy są zdrowi. Le Marois (**) ma się lepiej, Rapp (***) i Savary (****) byli słabymi, lecz teraz są zdrowi; przypominają się wszyscy twej pamięci. Bourriene (*****) żąda abym wspomniała o jego ukłonach w szczególności.

Bonaparte cię ściska, a twoja matka kocha cię czule.

Józefina Bonaparte.

LIST VIII.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, W MALMAISON.

Plombières, 30 prairial r. XI. (16 Czerwca 1803.)

Jestem mocno zmartwiona, moja kochana Hortensyo; rozłączyłam się z tobą, a ztąd jak moje serce tak i ja cała dostałam choroby. Czuję że

(*) Ludwik Bonaparte brat pierwszego Konsula, który zaślubił Hortensyę de Beauharnais, 2 Stycznia 1802 r.

(**) (***) (****) Adjutanci pierwszego Konsula.

(*****) Sekretarz tajny pierwszego Konsula.

89

nie urodziłam się, moje dziecię, do takiej wielkości, i że byłabym szczęśliwszą w ustroniu otoczona przedmiotami mego serca. Znam cię, moja kochana córko, i jestem pewna, że stanowiąc szczęście życia mego, podzielasz także wszystkie moje troski. Teraz Eugeniusz ma być przy tobie; ta myśl mnie pociesza. Znam twoje przywiązanie do Bonapartego, a ztąd utwierdzam się w przekonaniu że jesteś jego nieodstępną towarzyszką. Winnaś mu z wielu względów przyjaźń i wdzięczność.

Uściskaj go odemnie, i przyjmij, moje kochane dziecię, wyraz całej mój czułości.

Ściskam również mego kochanego Eugeniusza. Przypomnij mnie pamięci tych Panów, i wszystkich tych dam. Dawaj mi częste wiadomości o sobie. Miej staranie o moim wnuku.

Józefina Bonaparte.

LIST IX.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Rouen r. XII. (1803.)

Goniec odjeżdża, pozostaje mi tylko chwila do uściskania ciebie z całego serca, również jak

90

twego męża i mego wnuka. Jesteśmy zdrowi. Radość powszechna w Rouen; od naszego przybycia wszyscy mieszkańcy są pod oknami Bonapartego, i żądają go co chwila widzieć. Nie wiedzą jak go nazywać; to prawdziwie zakrawa na szaleństwo. Posyłam ci pieśń, którą śpiewają po ulicach. Odebrałam twój list; przyniósł mi on wielką radość. |

Bądź zdrowa, wołają na mnie o list. Bonaparte i Eugeniusz ściskają cię, a twoja matka kocha cię z całego serca.

Józefina.

LIST X.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Lille 20 messidor r. XI. (9 Lipca 1803.)

Miałam chęć, moja kochana Hortensyo, napisać do ciebie przez twego brata i przez te damy, aby ci dać wiadomość o Bonapartem i o mnie. Od wyjazdu mego z Paryża ciągle byłam zajęta przyjmowaniem uszanowania. Ty mnie znasz, i podług tego osądzisz, czybym nie przeniosła życia spokojniejszego. Na szczęście towarzystwo tych dam, wynagradza mi życie huczne jakie

91

prowadzę. Wszystkie poranki, a często i wieczory schodzą na przyjmowaniu. Trzeba jeszcze wybierać się na bal. Jest to rozłączenie najdotkliwsze dla mego serca, które mnie rozdziela od mojej drogiej Hortensyi, i od wnuka, którego kocham prawie tyle, ile jego matkę, Bonaparte i Eugeniusz są w bardzo dobrym zdrowiu, wyjechali rano do Ostendy, jutro staną w Bruges, gdzie mam się z nimi zjechać. Powiedziałam im że dziś do ciebie pisać będę; włożyli na mnie obowiązek uściskania cię, również jak i Napoleona. Bonaparte ina obawę, że go nie pozna, gdy przybędziemy do Paryża.

Wiesz bez wątpienia, że Pani Leclerc (*) idzie za Księcia Borghese. Pisała, dwa dni temu, do Bonapartego z oświadczeniem że go pragnie mieć za męża, i że w tem swoje szczęście upatruje. Prosi Bonapartego o pozwolenie dla Księcia Borghese pisanie z prośbą o jej rękę. Zdaje się że Józef i P. Angelini skojarzyli to małżeństwo. Na przypadek gdyby familia o tem ci nic nie mówiła, zachowaj to u siebie. — Żegnam cię; jeszcze odwiedziny. Opuszczam cię, moja kochana Hortensyo, ściskając z całego serca, i upewniając że cię kocham, i że jesteś moją ulubioną córką.

Józefina.

(*) Paulina siostra pierwszego Konsula, wdowa po Jenerale Leclerc.

92

LIST XI.

PANI BONAPARTE DO SWEJ CÓRKI, W COMPIÈGNE.

Paryż 17 pluviöse r. XII. (7 Lutego 1804.)

Piszę do Ludwika, moja kochana Hortensyo; wzywam go aby dotrzymał przyrzeczenia, które nam dał, że przepędzi z nami święta zapustu, a ponieważ rachuję na jego słowo, spodziewam się także uściskać i ciebie w tłusty czwartek. Czekają tu na twoje przybycie, dla oznaczenia dni balowych. Bytność Ludwika nie rozgniewa Bonapartego; miał mu kazać oznajmić aby przybył, a ja się tego podjęłam z przyjemnością.

Wydarzyło się tu wiele rzeczy po twym odejździe: człowiek którego miano rozstrzelać, i który prosił o ulaskawienie, wyjawiał rzeczy ważne; w Paryżu było osmdziesiąt Szuanów gotowych zamordować Bonapartego. Savary w yjechał przedwczoraj z czterdziestą żandarmami dla pojmania Georges i siedmnastu innych, którzy się znajdują w bliskości Paryża. Wystaw sobie, Georges od Sierpnia przebywa w Paryżu i w okolicy; prawdziwie to jest przerażające; skoro przybędziesz, opowiem ci wszystkie szczegóły tego strasznego spisku. Uwięziono już wiele osób. Nie mów o tem nikomu, wyjawszy twemu mężowi.

93

Żegnam cię, moja droga, ściskam cię i kocham z całego serca. Ściskam Napoleona.

Józefina.

LIST XII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI KSIĘŻNEJ LUDWIKOWEJ, W PARYŻU.

Akwizgran 20 fructidor r. XII. (8 Września 1804.)

Wiadomości które mi udzielasz o Napoleonie sprawiają mi wielką przyjemność, moja kochana Hortensyo, bo oprócz czulej przychylności, jaką mam do niego, myślę o niespokojnościach od którychś się uwolniła, a wiesz, moja droga córko, że twoje szczęście stanowić zawsze będzie część mego. Cesarz czytał twój list; zdawał mi się być zagniewanym, że nie odbierał czasami o tobie wiadomości. Nie obwiniałby twego serca, gdyby cię znał jak ja: ale pozory walczą przeciw tobie. Jak tylko on może się domyślać że go zaniedbujesz, nie trać ani jednej chwili i napraw uchybienia, które nie są rzeczywistymi: wystaw mu że jedynie przez nieśmiałość wstrzymywałaś się od pisania do niego, że twoje serce nawet ubolewało nad prawem jakie ci sam szacunek

94

przepisywał; że, gdy on okazywał ci zawsze dobroć i czułość ojcowską, znajdowałaś słodycz w składaniu mu hołdu twej wdzięczności. Wspomnij także o nadziei widzenia mnie w czasie twego połogu. Nie mogę przypuścić myśli abym była oddalona od ciebie w tym czasie. Bądź pewną, moja droga Hortensyo, że nic nie zdoła mi przeszkodzić w pospieszeniu dla czuwania nad tobą; to wszystko dla ciebie, a jeszcze więcej dla mnie; w ten sposób wystawiaj to Bonapartemu, który cię kocha jak własne dziecko, co mnie tem więcej do niego przywiązuje. Bądź zdrowa, moja dobra Hortensyo; ściskam cię, również i Napoleona z całej czułości mego serca. Jeżeli twój mąż powrócił, oświadczyć mu tysiączne przyjemności odemnie.

Piszę do Stefanii (*) aby ją skłonić do wyjechania do Pani Campan na czas mojej nieobecności. Wkładam na ciebie obowiązek wystawienia jej, że to jest stósownem. Ponieważ zapewno byłoby utrudzeniem dla ciebie towarzyszyć jej, powiedz Emilii aby mi dała ten dowód przyjaźni. Zdaje się że będziemy mieli wiele odwiedzin w Moguncyi.

Józefina.

(*) Stefania de Tascher krewna Cesarzowej, zaślubiona później Księciu d'Aremberg.

95

LIST XIII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W

Otóż jesteśmy, moja kochana Hortensyo, w połowie naszej podróży. Od czterech dni bawimy w Lugdunie, i oprócz migreny od której nieco ucierpiałam, droga nie utrudziła mnie zbytnie. Cesarz równie jest zdrow. Okrzyki najjednomysłniejsze dały się wszędzie słyszeć w czasie jego przejazdu; zjednał sobie wszystkich serca; a w tym powszechnym w yrazie radości i przywiązania do jego osoby, trudnoby mi było rozróżnić, które miasto najwięcej się odznaczyło. Wyjeżdżamy jutro do Chambéry. Z wielką radością widzę zbliżającą się chwilę w której j będę mogła uściskać Eugeniusza; lecz rozkosz moja nie będzie zupełną, i zbliżając się do jednego z moich dzieci, i wielkim żalem czuję że będę oddaloną od drugiego, które mi niemniej jest miłym.

Bądź zdrowa, moja dobra Hortensyo; dawaj mi często o sobie wiadomości, i przyjmij czuło pocałowanie. Pozdrowienie twemu mężowi. Ściskam Napoleona Ludwika.

Józefina.

96

LIST XIV.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W SAINT-AMAND.

Saint-Cloud 7 thermidor r. XIII. (20 Lipca 1805.)

Wkładałam obowiązek na jednego z mych koniuszych, który się udaje do swego pułku, aby ci zawiózł ten list, moja kochana Hortensyo, i oddał zabawki Napoleonowi; jestem ciągle smutna z rozłączenia się z twym bratem (*). Spodziewałam się, powracając do Francji, odzyskać moją drogą córkę. Ta myśl mnie pocieszała; lecz moje życie upływa smutnie i zawsze w oddaleniu od osób które kocham. Za kilka dni zostanę zupełnie samotną. Wyjeżdżam w poniedziałek lub wtorek do Plombières, gdzie zabawię wszystkiego miesiąc. Moje zdrowie, lubo nie jest w złym stanie, wymaga jednak abym wypoczęła nieco po trudach długiej podróży, jakąm niedawno odprawiła, a nadewszystko po smutku jakiego doznałam zostawując Eugeniusza we Włoszech. Odebrałam wczoraj list od niego; jest zdrow i wiele pracuje. Żałuje on mocno że jest oddalony od swej matki i od swej czulej siostry. Niestety! jest zapewne wiele ludzi którzy zazdroszczą jego losu, i którzy

(*) Księżę Eugeniusz tylko co został mianowany Vice-Królem Włoskim.

97

go mają za bardzo szczęśliwego: ci nie czytają w jego sercu. Pisząc do ciebie, moja kochana Hortensyo, nie chciałam ci udzielać mego smutku; chciałam ci tylko mówić o mojej czułości dla ciebie, dla twych dzieci, wyrazić ci ile byłam uszczęśliwioną mając przy sobie od mego powrotu twego syna Ludwika.

Cesarz, nie mówiąc mi nic, zaraz przybywszy do Fontainebleau posłał po niego. Byłam bardzo wzruszona tem uprzedzeniem z jego strony; czuł on żem potrzebowała widzieć drugą ciebie samą, istotę maleńką, cudowną, której dałaś życie. Jest zupełnie zdrow i wesoły, je tylko zupę którą mu daje mamka; nie przychodzi nigdy kiedy jesteśmy u stołu; Cesarz pieści go wiele. Pisuj do mnie często, moja kochana Hortensyo, czuję potrzebę odbierania wiadomości o tobie; donoś mi o zdrowiu twego męża. Corvisart ma być teraz przy nim. Mam nadzieję że wody mu pomogą. Mówią że one sprawiają skutki zadziwiające.

Eugeniusz dał mi dla ciebie naszyjnik z malachytów w ypunkto rzniętych; dostaniesz go po twym powrocie. P. Bergheim odda ci inny, który kupiłam w Medyolanie; są to ametysty rznięte, a które odbijają będą bardzo dobrze na twej białej szyi; nie miałam czasu kazać je lepiej oprawić.

Cesarz podpisał umowę małżeństwa Panny de Boubers z Panem de Lauriston; dał w podarunku Pannie trzydzieści tysięcy liwrow; Pani de Boubers zdawała się być bardzo zadowoloną; jest to osoba wielce szacowna i bardzo przywiązana do ciebie.

98

która zasługuje na przyjaźń jaką jej okazujesz. Oświadcz tysiączne grzeczności odemnie Księżciu Ludwikowi; uściskaj Napoleona, i bądź przekonana, moja droga córko, o czułości twej matki dla ciebie.

Józefina.

LIST XV.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Strasburg 30 vendémiaire r. XIV. (22 Października 1805.)

Przyrzekłam, moja kochana Hortensyo, Księżciu Józefowi, który do mnie pisał list bardzo grzeczny, że wyślę do niego gońca za odebraniem pierwszej nowej wiadomości. Miałam sposobność wczoraj wypełnić to przyrzeczenie. P. de Thiars pisał do mnie z rozkazu Cesarza o wszystkich szczegółach naszych powodzeń, i przesłałam je natychmiast Księżciu Józefowi z prośbą aby ich udzielił tobie i twemu mężowi. Wypadki szczęśliwe następują jedne po drugich, i dziś odebrałam list od Cesarza. Posyłam ci go, i jestem pewna, że ci równą przyjemność sprawi jak mnie. Polecam ci zachować go dla zwrócenia mi za moim powrotem. Wszystkie osoby domu Cesarskiego są w dobrem zdrowiu. Nie ma ani jednego

99

Jenerała rannego, i możesz to oznajmić wszystkim damom których mężowie są u wojska.

We czwartek będzie śpiewane Te Deum, i tegoż dnia wyprawię uroczystość dla dam Strasburskich.

Bądź zdrowa, moja kochana Hortensyo, kocham cię z całego serca, i również cię ściskam. Przyjacielskie pozdrowienie twemu mężowi; ściskam twoje dziatki.

Józefina.

LIST XVI.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Otóż jestem i w Mnichowie, moja kochana Hortensyo, nieco utrudzona, chociaż dość zdrowa. Doszedł mnie tu list twój; sprawił mi on największą rozkosz; zdziwiły mnie nadzwyczajnie pogłoski, o których mi wspominasz. Zapewno, gdyby rzeczywiście szło o małżeństwo twego brata, byłabyś najpierwszą którejbym to udzieliła. Mówiono mi że gazety niemieckie wspominały o tem w czasie mojej bytności w Strasburgu. Przypominam sobie, że w owym czasie wszyscy wierzyli w to małżeństwo. Dla mnie samej tylko obcą była ta

100

tajemnica. Znasz to dobrze, moja kochana przyjaciółko, że Cesarz, który nigdy do mnie w tym przedmiocie nie mówił, nie zaślubiłby Eugeniusza bez mojej wiadomości. Z resztą przyjmuję pogłoski powszechne; mocnoby pragnęła mieć ją za synową (*); jest ona wyborczego charakteru, i piękna jak anioł; do ładnej postawy łączy najpiękniejszą kibić jaką znam.

Nie mam pewniejszych wiadomości o czasie powrotu Cesarza do Paryża, i jego przybyciu do Mnichowa. Przysłał wczoraj do mnie jednego ze swych Adjutantów z wiadomością o zupełnem zwycięstwie odniesionem nad nieprzyjaciółmi. Napisał mi cztery wiersze, donosi że jest zdrów, a nie wspomina nic o powrocie. Jestem bardzo zadowolona z tego co mi donosisz o znalezieniu się Stefanii. Dobrze robi że chce czekać, co Cesarz względem niej wyrzeknie; jemu zostawiam staranie rozporządzenia moją rodziną, i dopóki on nie objawi swych zamiarów w tej mierze, najlepiej jest dla niej tak dalek postępować, jak zaczęła.

P. Deschamps (**) miał ci przesłać opis mojej podróży, i szczegóły przyjęcia mnie na wszystkich dworach. W Augsburgu Księżna Kunegunda mówiła mi wiele o Pani de Boubers; mocno ją uradowała wiadomość, że ona się znajduje przy tobie; prosiła mnie, abym ci ją poleciła; zdaje się że

(*) Księżniczkę Augustę Amelię Bawarską.

(**) Sekretarz zleceń Cesarzowej.

101

zachowała dla Pani de Boubers bardzo wielkie przywiązanie.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, ściskam cię serdecznie wraz z twymi dziećmi. Jeżeli familia wspomni ci co o małżeństwie, możesz im pokazać mój list: nawet możesz go udzielić Pani Murat.

W chwili kiedy zamykała list, zameldowano mi Pazią z listem od Cesarza. Chciałabym ci chętnie posłać ten list, lecz jeszcze dziś go zatrzymuję, dla odczytania. Cesarz mi donosi że się widział z Cesarzem Niemieckim, i że się z nim porozumiał względem prędkiego zawarcia pokoju.

Józefina.

LIST XVII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Mnichow 17 nivose r. XIV. (7 Stycznia 1806.)

Nie tracąc ani chwili, moja kochana Hortensyo, donoszę ci że zaślubienie Eugeniusza z Księżniczką Augustą, córką Elektora Bawarskiego, niezawodnie jest postanowione. Uczujesz również jak ja całą wartość tego nowego dowodu przywiązania, jakie Cesarz okazuje twemu bratu. Nic

102

w świecie nie mogło być przyjemniejszym dla mnie nad to połączenie. Młoda Księżniczka łączy do postawy cudownej wszystkie przymioty, jakie czynią kobietę zajmującą i przyjemną. Pojmuję cały żal którego doświadczasz z niemożności połączenia się z nami w Mnichowie, i nie dziwię się udręczeniu jakie ci sprawił list twego męża w tym przedmiocie; lecz znam to dobrze żeś nie miała siły do oparcia się mocnym naleganiom. Zresztą powinno być dla ciebie pociechą, że zaślubiny nie odbędą się tu, ale w Paryżu; a tak będziesz świadkiem szczęścia twego brata, a moje będzie zupełne, gdy się ujrzę połączoną z moimi drogiemi dziećmi. Nie mogę się użalać na zdrowie, a uszczęśliwienie jakie sprawia myśl widzenia mego syna, przyczynia się do utrzymania go.

Żegnam cię, moja kochana Hortensyo, mam nadzieję że będziemy wkrótce połączeni (*).

Józefina.

(*) Po ślubie Księcia Eugeniusza, który się odbył w Mnichowie, Cesarzowa powróciła do Paryża, i niedługo używała przyjemności znajdowania się ze swą córką, która około tego czasu w yniesiona została na godność Królowej Hollandyi.

103

CESARZ NAPOLEON DO SWEJ PASIERBICY, KSIĘŻNEJ HORTENSYI (*).

Mnichow 9 Stycznia 1806.

Moja córko, Eugeniusz przybywa jutro, i bierze ślub za cztery dni. Rad bym bardzo abyście byli obecni temu obrzędowi: teraz już czas nie pozwala. Księżniczka Augusta jest wysoka, piękna i pełna dobrych przymiotów, będziecie mieli siostrę godną was.

Tysiąc ucałowań P. Napoleonowi.

Napoléon.

LIST XVIII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI KRÓLOWEJ HOLLENDERSKIEJ, W HADZE.

Nie mogę pozwolić odjechać Panu Desprès (**), moja kochana Hortensyo, niedawno małego liściku do ciebie. Od twego odjazdu ciągle byłam

(*) Sądźmy żeśmy powinni tu umieścić list pisany przez Cesarza Napoleona do pasierbicy z powodu tego małżeństwa.

(**) Sekretarz zleceń Królowej Hollenderskiej.

104

cierpiącą, smutną i nieszczęśliwą: musiałam nawet pozostać w łóżku mając kilka napadów febry. Choroba zupełnie znikła, lecz smutek mi zostaje. Jakże być wolną od niego będąc oddaloną od córki takiej jak ty, czulej, słodkiej, i godnej kochania, która stanowiła uprzyjemnienie mego życia? Uroczystości jeszcze na później są odłożone; nastąpią chyba 15 Września. Mam nadzieję że z powodu tego opóźnienia przepędzisz zimę z nami. Rachuję na przyrzeczenie twego męża, na twoje i na Cesarskie. Eugeniusz pod ten czas będzie się tu znajdował. Jego żona z pewnością jest w ciąży. Odebrałam wczoraj list od Eugeniusza, który mi oznajmia tę nowinę. Jest mocno ucieszony.

Jak się ma twój mąż? moje wnuki czy są zdrowe? Mój Boże! jakże mnie to zasmuca że ich czasami nie widuję! A twoje zdrowie, moja droga Hortensyo, czy w dobrym stanie? Gdybyś kiedy zasłabła, każ mi o tem donieść, ja pospieszę natychmiast do mej ukochanej córki. Cała rodzina jest zdrowa. Miałam wiadomości od Księżnej Badeńskiej; była bardzo dobrze przyjęta u rodziny swego męża. Książę Murat ma zostać Wielkim Księciem Bergu. Zamierzam w tych dniach pisać do twego męża z prośbą aby się zajął Panem d'Osmond. Wiele dobrego mówią o tym młodzieńcu: wystawiają go roztropnym, ukształconym, posiadającym bardzo dobrze język włoski, angielski i jeszcze inny; prosi o miejsce

105

koniuszego przy Królu. Ma siostrę (*) której dochód wynosi 11,000 luidorów, a która opatrzy go we wszystko co mu będzie potrzebnem. Pan d'Aremberg jest ciągle mocno zakochany w Stefanii (**). Wiesz o jego wyjeździe do wód. Kontrakt małżeństwa już jest gotowy; zdaje się że ślub nastąpi we Wrześniu. Cała rodzina d'Aremberg wyjeżdża w tych dniach do Belgii; matka i syn mają zamiar udać się do Hollandyi na krótkie odwiedziny do ciebie. Im więcej poznaję tę rodzinę, tem mocniej przekonuję się, że moja krewna jest szczęśliwą należąc do niej. Otóż bardzo długi list; chciałam sobie dziś wynagrodzić za to, że nie pisała do ciebie od twego odjazdu.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, moja czuła córko; myśl często o twej matce, i bądź najmocniej przekonaną, że nie ma córki więcej kochanej nad ciebie.

Tysiąc uprzejmych grzeczności twemu mężowi; ściskam moje wnuki. Byłabyś bardzo dobrą, gdybyś mi niekiedy przysyłała twoje romanse.

Józefina.

(*) Panią de Boignes.

(**) Panna Stefania Tascher, krewna Cesarzowej.

106

LIST XIX.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

1806.

Wszystkie twoje listy, moja kochana Hortensyo, są wyśmienite, a ty jesteś bardzo dobra, że mi je często nadsyłasz. Mam także wiadomości od Eugeniusza i jego żony; widzę że są szczęśliwi, i ja również, a szczególnie w tej chwili, ponieważ pojadę z Cesarzem, i zajęta jestem przysposobieniami do podróży. Zapewniam cię że ta nowa wojna, jeżeli tylko nastąpi, nie sprawia mi żadnej obawy; lecz im bliżej Cesarza będę, tem mniej mnie bojaźń udręczy, i czuję to że nie żyłabym gdybym tu pozostała. Inny powód radości dla mnie jest ten, że cię zobaczę w Moguncyi. Cesarz mi poleca donieść ci, że przeznaczył 80,000 wojska dla Króla Hollenderskiego, i dowództwo jego rozciągać się będzie w bliskości Moguncyi. Spodziewa się Cesarz że przybędziesz do tego miasta dla zabawienia się ze mną. Sądź, moja droga Hortensyo, ile ta wiadomość jest przyjemną dla matki, która cię kocha tak czule. Codziennie odbierać będziemy wiadomości od Cesarza i od twego męża, będziemy się z nich cieszyły razem. Wielki Książę Bergski mówił mi o tobie i o twych dzieciach; uściskaj je odemnie nim będę mogła uściskać je osobiście wraz z moją

107

drogą córką, a spodziewam się że to wkrótce nastąpi. Przyjacielskie pozdrowienie Królowi; Cesarz oświadcza ci tysiączne uprzejmości.

Józefina.

LIST XX.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

Paryż 3 Lutego 1807 (*).

Stałam tu, moja kochana Hortensyo, 31go wieczorem, tak jakem zamierzyła. Podróż moja była szczęśliwą, jeśli ją tak nazwać mogę, kiedy mnie oddala od Cesarza. Odebrałam pięć jego listów od czasu mego wyjazdu. Czuję potrzebę abyś pisywała do mnie, osobiście teraz jak się nie znajdujesz przy mnie dla mej pociechy. Udzielaj mi wiadomości o sobie, donoś mi o twych dzieciach. Lubo bywa tu więcej u mnie osób jak w Moguncyi, serce jednak moje jest samotne, i, pisując do mnie, będziesz jeszcze stanowić moje towarzystwo.

Bądź zdrowa, moja droga córko; kocham cię i ściskam serdecznie.

Józefina.

(*) Cesarzowa i jej córka, które się złączyły w Moguncyi, powróciły potem, jedna do Paryża, druga do Hollandyi.

108

LIST XXI.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

Paryż 7 Marca 1807.

Miałam wiele przyjemności w rozmawianiu o tobie z Panem de Janssens. Widzę, podług tego co mi powiedział o Hollandyi, że Król tam jest bardzo kochany, a ty masz także udział w przywiązaniu powszechnem. To mnie uszczęśliwiło. Zdrowie dosyć mi służy w tej chwili lecz serce moje doświadcza ciągle smutku.

Wszystkie listy prywatne, którem odebrała, w tem są zgodne, że Cesarz za wiele się wystawiał w bitwie pod Eylau. Otrzymuję bardzo często od niego wiadomości, a niekiedy po dwa listy na dzień; jest to wielka pociecha, ale to go nie zastępuje. Byłam przed kilku dniami świadkiem okropnego przypadku na operze. Aktorka grająca Minervę w balecie Uliссessa, spadła z dwudziestu stóp wysokości, i złamała sobie rękę. Ponieważ jest ubogą i matką rodziny, posłałam jej 50 luidorów. Pan de Janssens darował mi małego dzikiego, który jest prawdziwie wyśmienitym i zabawnym. Przyprowadzono go wczoraj na operę, i miano bardzo wiele trudności w przeszkodzeniu mu gwizdać i skakać.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, kocham cię czule i ściskam również. Jeżeli chcesz abym

109

była szczęśliwszą, zrób mi nadzieję, że będę miała w dziewięć miesięcy wnuczkę. Oświadczyć odemnie przyjacielskie pozdrowienie Królowi.

Józefina.

LIST XXII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

Paryż 29 Marca 1807.

Byłam słaba, moja kochana Hortensyo, przez wiele dni; dziś jestem zdrowsza; korzystam z tego i piszę. Pani de Villeneuve odda ci ten list. Ostatni tydzień zdawał mi się bardzo prędko przemijającym, i bardzo przyjemnym; przepędziłam go w Malmaison, w pośród prac które tam wykonywają, i to zatrudnienie powróciło mi zdrowie. Zapewno już z przyjemnością dowiedziałaś się o szczęśliwym rozwiązaniu Księżnej Augusty. Eugeniusz nadzwyczajnie uradowany z córki; uskarża się tylko że sypia za wiele, co mu przeszkadza widywać ją do woli. W tej chwili odbieram wiadomości z Medyolanu; wszyscy byli zdrowi. Cesarz pisuje do mnie często. Ostatni jego list jest z dnia 17; zapewnia mnie że jest zupełnie zdrow, ale nie wspomina o swym powrocie, a ja nie będę szczęśliwą, aż kiedy on tu stanie.

110

Oświadczyć tysiączne grzeczności odemnie Królowi; ściskam twoje dzieci, i ciebie także, moja droga córko, najczulej; ty znasz moje serce, i całe moje przywiązanie do ciebie.

Józefina.

LIST XXIII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

Paryż 2 Kwietnia 1807.

Lady Schafesbury żąda, moja kochana córko, abym za nią napisała do ciebie kilka wyrazów polecających; skłaniam się do tego tem chętniej, że uznaję tę damę godną twych względów. Przepędziła ona tu sześć miesięcy za pozwoleniem Cesarza, a Książę Hieronim dał jej list polecający do Króla. Nie wiadomo mi co Lady Schafesbury może żądać od ciebie; lecz mocno mnie to ucieszy; gdy jej będziesz użyteczna, jeśli się do tego sposobność wydarzy.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, kocham cię i ściskam serdecznie.

Józefina.

111

LIST XXIV.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W HADZE.

14 Maja o 10 godzinie wieczorem 1807.

Przybyłam w lej chwil i do zamku Lacken (*), moja droga córko; ztąd do ciebie piszę, tu cię oczekuję. Przybywaj powrócić mi życie; twoja obecność jest dla mnie potrzebna, a ty musisz również czuć potrzebę widzenia mnie, i płakania z twoją matką. Pragnęłabym najmocniej jechać dalej; ale siły mnie opuszczają, a do tego nie miałam czasu uprzedzić Cesarza. Znalazłam odwagę do przybycia w to miejsce; spodziewam się że ty znajdziesz jej tyleż dla pospieszenia zobaczyć twą matkę.

Bądź zdrowa, moja droga córko; jestem umęczona trudami, ale nade wszystko boleścią.

Józefina.

(*) Cesarzowa uwiadomiona o śmierci swego wnuka, przybyła do Lacken pałacu blisko Bruxelli, zkąd odwiozła swą córkę do Paryża, i znów się z nią rozłączyła, ponieważ zalecono Królowej Holenderskiej podróż do Pireneów.

LIST XXV.

Saint-Cloud 27 Maja 1807.

Napłakałam się wiele po twym odejździe, moja droga Hortensyo, to rozłączenie było dla mnie bardzo przykrem; i dla dodania mi odwagi do zniesienia go, potrzeba było tylko pewności dobrego skutku, jaki ci sprawią podróże. Odebrałam o tobie wiadomości przez Panią de Broc. Proszę cię podziękuj jej za tę grzeczność, i powiedz aby do mnie pisała, skoro tego sama dopełnić nie będziesz mogła. Miałam także wiadomości od twego syna; znajduje się w zamku Lacken, bardzo zdrow, i oczekuje na przybycie Króla. Cesarz znów pisał do mnie; podzielił on z uczuciem nasze nieszczęście. Potrzebowałam właśnie takiej pociechy, bo jej pozbawiona jestem od twego odjazdu. Zostając ciągle sama z sobą, za każdą chwilą przypominam sobie przedmiot naszej boleści, i łzy moje płynąć nie przestają.

Żegnam cię, moja droga córko; zachowuj się dla matki, która cię kocha czule.

Józefina.

113

LIST XXVI.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W CAUTERETS.

Saint-Cloud 4 Czerwca 1807.

List twój przyniósł mi wielką ulgę, moja droga Hortensyo, a wiadomości o twym zdrowiu, które odbieram przez twoje damy, przyczyniają się wiele do mego uspokojenia. Cesarz mocno był zasmucony; we wszystkich swych listach usiłuje dodawać mi odwagi, lecz wiem że ten wypadek nieszczęśliwy, był dla niego bardzo bolesnym. Król przybył wczoraj wieczorem do Saint-Leu; oznajmił mi że dziś mnie odwiedzi; ma zostawić u mnie małego, na czas swej nieobecności. Wiesz ile kocham to dziecko, i jakie będę miała o niem staranie. Pragnę aby Król obrał też samą drogę co i ty; będzie to, moja kochana Hortensyo, pociecha dla was obojga, że się zobaczycie.

Wszystkie listy, które odebrałam od niego po jego odejździe, są napełnione wyrazami przywiązania do ciebie. Twoje serce zbyt jest czule, aby się tem nie wzruszyło.

Żegnam cię, moja droga córko; miej staranie o twem zdrowiu, moje polepszy się chyba wtenczas, kiedy przestanę być niespokojną o osoby, które kocham. Ściskam cię serdecznie.

Józefina.

114

LIST XXVII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W CAUTERETS.

Saint-Cloud 1807.

Dołączam tu, moja kochana Hortensyo, list (*) od Cesarza do ciebie na moje ręce przysłany z żądaniem abym ci go odesłała. Cesarz jest w Gdańsku. Zdrowie wybornie mu służy. Marszałek Lefebvre został mianowany Księciem Gdańskim, z dochodem 100,000 franków w dobrach we Francji. Twój syn jest w pożądanym zdrowiu, bawi mnie bardzo; jest tak łagodny; znajduję że ma wszystkie przymioty tego biednego dziecka, które opłakujemy.

Bądź zdrowa, moja droga córko, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

(*) List Cesarza do Królowej j Hollenderskiej, o którym tu jest wzmianka, pisany był z Gdańska 2 Czerwca 1807. Przytoczony jest w przypisku do listu Cesarza do Cesarzowej Nro CXXIX.

115

LIST XXVIII.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W CAUTERETS.

Saint-Cloud 4 Czerwca 1807.

List twój mocno mnie wzruszył, moja droga córko; widzę jak. głęboki jest ciągle twój żal, i czuję go jeszcze więcej doświadczając sama boleści. Straciliśmy wszystko co było najgodniejszym kochania; łzy moje płyną jak dnia pierwszego. Żale te zbyt są sprawiedliwymi, aby rozum mógł im koniec położyć; lecz, moja kochana Hortensyo, powinien je uśmierzać. Nie jesteś sama na świecie. Pozostaje ci mąż, dziecię zajmujące i matka której znasz czułość; należysz do wszystkich, którzy cię kochają jeszcze, a ty jesteś zbyt tkliwa, aby to wszystko nie było dla ciebie więcej jak obcem i obojętnem. Myśl o nas, moja droga córko; niech to wspomnienie łagodzi tamto drugie słusne i bolesne. Ufam twemu przywiązaniu do mnie i rozsądkowi. Mam także nadzieję, że podróże i wody ulgę ci przyniosą. Twój syn ma się wybornie, jest to przedziwne dziecko. Moje zdrowie polepszyło się cokolwiek; ale ty wiesz że ono zawisło od twego.

Bądź zdrowa, ściskam cię.

Józefina.

116

LIST XIX.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W CAUTERETS.

Saint-Cloud 9 Lipca 1807.

Odbieram często, moja droga Hortensyo, wiadomości od Cesarza; pisze mi wiele o Cesarzu Aleksandrze, którego zdaje się bardzo poważać. Przysłał mi Pana de Monaco i Pana de Montesquiou, aby mi udzielili szczegółów dotyczących tego co widzieli.

Panowie ci o powiadają, że pierwsze spotkanie było widokiem wspaniałym. Dwa wojska stały po prawym i lewym brzegu Niemna. Cesarz przybył pierwszy do namiotu wystawionego na środku rzeki; łódź Cesarza Alexandra doznała nieco trudności w zbliżeniu się do tego miejsca, co nastęczyło temu ostatniemu kilka wyrazów przyjemnych malujących jego pośpiech źle wspierany potokiem wody. Mówią że w chwili kiedy się dwaj Cesarze uściskali, zabrzmiały okrzyki powszechne z obydwóch brzegów. Nadzieja prędkiego oglądania Cesarza pomnaża jeszcze we mnie zajęcie się temi szczęśliwymi wiadomościami. Dlaczegoż, moja droga Hortensyo, szczęście to jest zamieszane wspomnieniem tak bolesnem, które się nigdy nie zagładzi? Twój mały jest jak najzdrowszy; jego cera już nie do poznania. Spodziewam się że ci wody posłużą, również jak i

117
Królówi: przypomnij mnie jego pamięci, i bądź przekonana, moja droga córko, o całej czułości twej matki. *Józefina.*

LIST XXX.
CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Bordeaux 23 Kwietnia 1808.

Radość moja doszła najwyższego stopnia, droga Hortensyo; wiadomość o twem szczęśliwem rozwiązaniu przyniósł mi wczoraj Pan de Villeneuve; widząc go wchodzącego czułam jak mi serce biło; lecz mnie nie opuszczała nadzieja, że miał mi tylko wypadek szczęśliwy zwiastować, i nie zawiodłam się na mojem przeczuciu. Dopiero co odebrałam drugi list od Arcy-Kancelerza, który mnie zapewnia że się masz dobrze, również jak i twój syn. Wiem że Napoleon pociesza się w niedostatku siostry, i bardzo już kocha swego brata. Uściskaj ich obydwóch za mnie. Odebrałam wczoraj list od Cesarza: zdrowie jego w najlepszym stanie. Książę Asturyi i Don Karlos byli u niego na obiedzie; spodziewał się na drugi dzień Króla Karola IV i Królowej. Ale nie śmiem pisać do ciebie zbyt długo, z obawą aby cię nie zmęczyć.

118
Zachowuj się z największem staraniem; nie przyjmuj wiele osób w tych pierwszych chwilach. Każ mi codzień udzielać o sobie wiadomości; moja niecierpliwość równa się czułości, z jaką cię kocham. *Józefina.*

LIST XXXI.
CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Bordeaux 25 Kwietnia 1808.

Odebrałam, moja kochana Hortensyo, list od Cesarza, który mi donosi, że się dowiedział o twem rozwiązaniu, i mocno się z tego raduje. Zdaje się że miał już o tem wiadomość przed przybyciem Pana de Villeneuve. Cesarz wzywa mnie abym do niego przyjechała do Bajonny. Znasz, moja droga córko, że to wielkie szczęście dla mnie nieopuszczać Cesarza: a więc wyjeżdżam jutro jak najraniej. Wiadomości które odbieram o twem zdrowiu bardzo mi są przyjemne. Proszę cię abyś się ciągle ochraniała, a nade wszystko unikaj przyjmowania w pierwszych dniach choroby. Upłynie trzy lub cztery dni nim napiszę do ciebie, lecz ani jedna chwila w której bym nie myślała o tobie. Sciskam cię.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo.
Cesarz jest ciągle zdrow.

Józefina.

119
style="text-align: center;">**LIST XXXII.**
CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W BADEN.

Strasburg 16 Maja 1809.

W tej chwili odbieram list od Cesarza, który mi donosi, że wysłał do mnie brata Marszałkowej Lannes z wiadomością o poddaniu Wiednia: nie chciałam pójść spać, moja kochana Hortensyo, nieudzieliwszy ci tej szczęśliwej wiadomości wraz z odezwą Cesarza. Będziesz mogła przesłać tę wiadomość Wielkiemu Księciu Badeńskiemu. Stefania mu ją oznajmi.

Bądź zdrowa, moja kochana przyjaciółko, ściskam cię serdecznie również jak i twoje dziatki. *Józefina.*

P. S. Pan Deschamps dziś przesłał ci list od Księżnej Augusty; proszę cię o zwrócenie mi go. Musiałś odebrać przez człowieka znajdującego się przy twoim pakownym wozie, wiadomość telegraficzną z Włoch, podług której Eugeniusz ściga nieprzyjaciela, 12go miał się znajdować w Udine.

120
style="text-align: center;">**LIST XXXIII.**
CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W BADEN.

Strasburg 1 Czerwca 1809.

Posyłam ci, moja kochana Hortensyo list od Cesarza do ciebie (*): byłam tak niespokojna żem sama nie miała od niego listów, iż ten otworzyłam; z przykrością wyczytałam, że mu się nie

(*) Umieszczamy tu ten list:

Moja córko bardzo mi się nie podoba, żeś wyjechała z Francji bez mego pozwolenia, a nadewszyskło żeś wywiozła moich synowców. Ponieważ jesteś u wód Badeńskich, pozostań tam; lecz w godzinę po odebraniu tego listu, odeślij moich dwóch synowców do Strasburga do Cesarzowej; nie powinni oni nigdy oddalać się z Francji. Pierwszy to raz mam powód do nieukontentowania z ciebie; lecz nie powinnaś była rozrządzać moimi synowcami bez mego pozwolenia: powinnaś znać zły skutek jaki ztąd wynika. Ponieważ ci wody Badeńskie pomagają, możesz tam zostać na niejaki czas; ale powtarzani ci odeślij mych synowców do Strasburga nie tracąc ani chwili. Jeżeli Cesarzowa wyjedzie do wód w Plombières będą jej tam towarzyszyć; ale nie powinni nigdy przechodzić mostu pod Strasburgiem.

Twój przywiązany ojciec.

Napoléon

121

podoba twój pobyt u wód Badeńskich. Wkładam na ciebie obowiązek, abyś natychmiast do niego pisała tłumacząc się żeś uprzedziła jego chęci, i że twoje dzieci znajdują się przy mnie; że miałaś je tylko na kilka dni dla widzenia i odmiany powietrza. Paź zapowiedziany w liście Mennewala (*), jeszcze nie przybył, spodziewam się że mi przywiezie list od Cesarza, jeżeli tylko nie jest na mnie rozgniewany za twój pobyt w Badeńskim. Twoje dzieci stanęły tu w bardzo dobrym zdrowiu.

Żegnaj cię, moja droga córko; ściskam cię.

Józefina.

LIST XXXIV.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W CAUTERES.

Saint-Cloud 19 Czerwca 1809.

Dowiedziałam się, moja kochana Hortensyo, z wielką radością, od Panny Cochelet, żeś stanęła w Bagnères, i że cię zajęła, piękność kraju przebytego; uwiadomiła mnie także, stosownie do

(*) Sekretarz Cesarza.

122

mego życzenia, że zaczynasz więcej czuć twoje boleści: to mi czyni wiele nadziei o polepszeniu twego zdrowia. Tem pocieszać się będę łatwiej po zmianie mego. Czuję że moje zdrowie z trudnością powraca, i schudłam znacznie; lecz uszczęśliwiona jestem mając przy sobie twojego syna: jest on zachwycający, przywiązuję się do niego coraz bardziej, myśląc że będzie twoją pociechą: jego drobne rozumowania wielce mnie bawią. Możesz być zupełnie spokojną o jego zdrowie; codzień się wzmacnia, a jego cera jest bardzo piękna.

Mam jeszcze inny przedmiot radości, którą ty podzielać będziesz. Eugeniusz doniósł mi o brzemienności swej żony. Mocno bym pragnęła pospieszyć do ciebie; lecz Cesarz nie mi nie odpisał na tę cześć mego listu, w której go o to prosiłam. Zaczynają utrzymywać że będzie tu mógł być z powrotem w ciągu Sierpnia; czego ja pragnę najmocniej, ale nie śmiem mieć nadziei. Jest ciągle w najlepszym stanie zdrowia.

Żegnaj cię, moja kochana Hortensyo; powiedz Pannie Cochelet że mnie obowiązuje jej grzeczność, i że zawsze ją proszę o podobną dokładność. Musiałaś wiele odebrać moich listów. Jestem bardzo daleko od ciebie, ale często ściskam twego syna, i lubię sobie wystawiać że ściskam moją ukochaną córkę.

Józefina.

123

LIST XXXV.

CESARZOWA DO SWEJ CÓRKI, W COMPIÈGNE.

PO ROZWODZIE

Nawarra 3 Kwietnia 1810.

Przybyłam tu w dobrym zdrowiu, moja kochana Hortensyo, chociaż cokolwiek utrudzona drogą. Zasmuciło mnie przyjęcie jakiegom doznała. Mieszkańcy miasta Evreux okazali wiele zapału za moim przybyciem; lecz ta powierzchowność uroczystości podobna była nieco do współcierpienia. Litowano się bezwątpienia nademną że już niczem nie jestem, lecz ja oddałam wszystkie te myśli bolesne. Cesarz jest szczęśliwym, powinien nim być, i będzie coraz więcej; ta myśl jest wielką pociechą dla mnie, i jedyną podporą mojej odwagi. Nawarra stanie się bardzo pięknym miejscem pobytu, lecz wymaga wiele naprawy i wydatków. Pałac jest niemieszkalny. Osoby które przyjechały ze mną mają zaledwie po jednym pokoiku, a w żadnym nie ma okien i drzwi z zamkami. Moje mieszkanie również jest bardzo małe i niewygodne, a posadzki zepsute. Znajduje się tu ogród wspaniały: jest to dolina pomiędzy dwoma wzgórzami zasadzonymi najpiękniejszym drzewem; ale znanadto jest wody, co czyni miejsce wilgotnem i niezdrowem; trzeba mieszkać w Nawarze w miesiącu Maja, Czerwcu, Lipcu, a nawet

124

na początku Sierpnia. Wtenczas jest to miejsce czarujące. W teraźniejszej porze roku Malmaison będzie dla mnie dogodniejszym. Kilka dni które tam przepędziłam sprawiły mi wiele dobrego, i mam zamiar tam powrócić we trzy lub cztery tygodnie. Wezwałam wszystkie osoby mego domu, lecz większa ich część nie mogła się tu udać, mam więc tylko przy sobie Panie d'Arberg, d'Audenarde i de Viel-Castel, oraz Panią Gazzani, która przybyła przed trzema dniami. Oczekuję jeszcze na Panie de Colbert i de Turenne. Mężczyźni którzy mi towarzyszyli są Panowie de Monaco, de Viel-Castel, Turpin, Pourtalés i d'Andlaw. Prowadzę życie prawdziwie wiejskie. Wychodzę pieszo lub wyjeżdżam kiedy deszcz nie pada; wieczorem gram w tryktraka z Biskupem z Evreux człowiekiem bardzo miłym pomimo jego siedmdziesięciu pięciu lat. Czas jest cokolwiek za długi; lecz się takim nie będzie wydawał, skoro ty przyjedziesz. Czekam na ciebie z niecierpliwością. Kazałam przygotować twoje mieszkanie: nie jest piękne, będziesz tylko obozować; ale wiesz z jaką czułością będziesz przyjęta.

Bądź zdrowa, moja droga córko, ściskam cię.

Józefina.

Gdyby cię Cesarz zapytał o mnie, powiedz mu to, co jest prawdziwem, że jedyne moje zatrudnienie jest myśleć o nim.

LIST XXXVI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W COMPIÈGNE.

Nawarra 4 Kwietnia 1810.

Czuję mocno, moja droga Hortensyo, wszystkie zgryzoty których doświadczasz. Miałam nadzieję że nie wypadnie ci powracać do Hollandyi, i że cokolwiek użyjesz spoczynku. Pojmuję ile musisz cierpieć z powodu tych sprzeczności, lecz upominam cię abyś zbyt żywo tego nie brała. Dopóki mi coś pozostaje, będziesz panią twego losu; przykrość i szczęście, wszystko, jak wiesz podzielać z tobą. Zdobądź się więc na odwagę, moja ukochana córko, potrzebujemy jej obie; moja często jest zbyt słaba, a zmartwienie wywiera na mnie złe skutki, ale oczekuje wszystkiego od czasu i naszych usiłowań. Korzystam z odjazdu Pana de Berthaut aby do ciebie pisać. Udzielę ci w innym liście niektórych szczegółów o Nawarze, nim przybywszy sama o tem będziesz mogła sądzić.

Bądź zdrowa, moja kochana Hortensyo, ściskam cię serdecznie wraz z twojemi dziećmi.

Józefina.

Uściskaj za mnie Eugeniusza i Augustę.

LIST XXXVII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AMSTERDAMIE.

Nawarra 3 Maja 1810.

Odebrałam twój list, moja kochana Hortensyo, i widzę z boleścią że twoje zdrowie nie jest najlepsze; spodziewam się że je odpoczynek wzmocni, i nie wątpię że Król również się do tego przyłoży ile jest w jego mocy, przez swe starania i przywiązanie. Z każdym dniem przekonywać się on będzie mocniej, ile na to zasługujesz. Ochraniaj się, moja kochana córko; znasz jak mi jesteś potrzebną. Cierpienia serca nieco osłabiły mnie na zdrowiu; lecz odwaga pokonywa udręczenia, i zaczynam cokolwiek przychodzić do siebie. Mam zamiar udać się na początku Czerwca do wód Akwisgrańskich, które mi przepisał Corvisart. Zabawię wprzód kilka dni w Malmaison. Udam się tam 20 lub 21go tego miesiąca, gdyż pobyt w Nawarze bardzo mi się podoba; jestem tu obcą wszystkim zabiegom. Wiem że wody są ci koniecznie potrzebne w tym roku; pragnęłabym aby ci Akwisgrańskie mogły się przydać, znalazłabym wielkie szczęście w przepędzeniu tego czasu z tobą. Musiał ci oznajmić Eugeniusz, że towarzyszył Cesarzowi w podróży do Antwerpii.

Bądź zdrowa, moja kochana Hortensyo, ściskam cię serdecznie, i również cię kocham.

Józefina.

Uściskaj ode mnie Napoleona.

LIST XXXVIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AMSTERDAMIE.

Nawarra 15 Maja 1810.

Nadzwyczajnie byłam niespokojna o twoje zdrowie, moja kochana Hortensyo; wiedziałam żeś doznała niejakich wstrząśnień febrycznych, i potrzebowałam wiadomości, któreby mnie uwolniły od obawy. Twój list z dnia 10 nadszedł, lecz nie przyniósł mi oczekiwanej pociechy; znajduje w nim jakieś zaniedbanie ciebie samej, co mi sprawiło wiele boleści. Tyle węzłów powinno cię przywiązywać do życia! A jeżeli zachowujesz cokolwiek przywiązania do mnie, czyliż to w tym czasie, kiedy jestem nieszczęśliwą, powinnaś myśleć o opuszczeniu mnie tak spokojnie? Wezwij odwagi, moja droga córko, a nadewszystko pielęgnuj zdrowie. Jestem przekonana, jakem ci to już wspomniała, że wody, które ci były przepisane, przyniosą ci ulgę. Mów o tem Królowi

z otwartością; nie odmówi ci zapewno rzeczy potrzebnej do twego zdrowia. Ja trwam ciągle w przedsięwzięciu udania się do wód w Czerwcu, lecz nie do Akwisgrańskich; najpewniej wypadnie do Sabaudyi, i ja przekładałam to ostatnie miejsce. Moje zdrowie potrzebuje nadewszystko rozrywki, a tego spodziewam się więcej znaleźć w miejscu jeszcze mi nieznanem i z położenia swego malowniczym. Wody te szczególnie są zachwalone na nerwy. Radziłabym ci używać ich raczej, aniżeli w Plombières: czas ten przepędziłybyśmy razem. Odpowiedz mi jak najprędzej co do tego przedmiotu. Mogłybyśmy wspólnie mieszkać; nie potrzebowałabyś sprowadzać wiele osób; ja ich mieć będę bardzo mało, zamierzysz podróżować incognito. Jutro wyruszam do Malmaison, gdzie pozostanę aż do mego wyjazdu do wód. Widzę z pociechą że Napoleon jest zdrow, i wytrzymał zmianę powietrza. Uściskaj go ode mnie, moja droga Hortensyo, Kochaj mnie z taką czułością jak ja ciebie.

Przypomnij mnie pamięci Króla.

*Józefina.***LIST XXXIX.**

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AMSTERDAMIE.

Malmaison 31 Maja 1810.

Odebrałam w tej chwili twój list z dnia 24, moja kochana Hortensyo; jestem z niego więcej zadowolona, aniżeli z ostatniego, i ufam twemu przyrzeczeniu, że będziesz troskliwszą o zdrowie; ale jeszcze postrzegam ślady zniechęcenia, co mnie zasmuca, i co

zapewno pochodzi z niesmaku jakiego doświadczasz. Z niecierpliwością oczekuję na twój wyjazd do wód, chociaż Plombières jest

bardzo odległe od Aix w Sabaudyi, dokąd zamierzam się udać. Mam nadzieję, że to ci sprawi wiele dobrego, i że twoja odwaga wzmocni się razem ze zdrowiem. Spodziewam się że będziesz przejeżdżać przez Paryż; pragnę tak mocno widzieć!

Bądź zdrowa, moja droga córko; oczekuję na ciebie z niecierpliwością, i kocham cię serdecznie.

Józefina.

LIST XL.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PLOMBIÈRES.

Malmaison 8 Czerwca 1810.

Odebrałam twój list pisany z Verdun, moja kochana Hortensyo; uspokoił on mnie wiele, i z pociechą rozmyślałam że teraz przybyłaś do Plombières. Nie wątpię o dobrym skutku wód jakiego doznasz wkrótce, i radzę ci przedłużyć twój pobyt jak tylko będziesz mogła. Ja udam się niezwłocznie do Sabaudyi, i rachuję, że za moim powrotem, jeśli nie będzie za późno, odwiedzę cię w Plombières. Na wszelki przypadek, mam nadzieję że się zobaczymy w Paryżu, i że nie powrócisz do Hollandyi. Nie dawaj do siebie przystępu zgryzocie, i nabierz odwagi; sama tylko spokojność duszy skutek wód przyspieszyć może. Korzystam z odjazdu adjutanta, którego Eugeniusz do ciebie posyła, i piszę. Pytasz się mnie, czy widziałam Cesarza; nie miałam jeszcze tej przyjemności, lecz kazał mi powiedzieć przez Eugeniusza, że mnie wkrótce odwiedzi.

Bądź zdrowa, moja droga córko; myśl niekiedy o mojej czułości dla ciebie. Zgryzotę i szczęście, wszystkośmy wspólnie dzielić powinni, a ty nie doświadczysz żadnej przykrości tak wielkiej,

131

któreby moje przywiązanie do ciebie nie przewyższało.

Józefina.

Przypomnij mnie pamięci Julii (*).

LIST XLI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PLOMBIÈRES.

Malmaison 14 Czerwca 1810.

Dopiero po twojem wyzdrowieniu, moja kochana Hortensyo, dowiedziałam się, ileś ucierpiała; ale przeczuwałam to, i spowodowana niespokojnością napisałam do jednej z twoich dam, dla wskazania jej telegrafu w Nancy, jako najprędzszego środka do wezwania lekarza. Mocno się cieszę z wiadomości że twój jest przy tobie. Pytasz się co porabiam; wczoraj był dla mnie dzień szczęścia; Cesarz mnie odwiedził. Byłam uszczęśliwiona jego obecnością, chociaż się odnowiły moje umartwienia. Takie wzruszenia są z rodzaju tych, którychby się często chciało doświadczać. Przez cały czas jak zostawał ze mną,

(*) Królowa Hiszpańska znajdowała się w Plombières.

132

miałam dość odwagi do wstrzymania łez, które się cisnęły; lecz po jego odejździe nie zdołałam ich pohamować, i znajdowałam się w stanie prawdziwego nieszczęścia. Był dla mnie dobrym i uprzejmym, jak zwyczajnie, i spodziewam się że musiał wyczytać w mojem sercu całą czułość i całe poświęcenie jakim przejęta jestem dla niego. Mówiłam mu o twojem położeniu, słuchał mnie z uczuciem. Zgadza się na to abyś nie wracała więcej do Hollandyi, ponieważ Król nie postąpił jak był powinien; twoje zdrowie i krok któryś uczyniła, były ofiarą; dowiodłaś przez to Cesarzowi i rodzinie twego męża ile pragnęłaś zrobić rzecz im przyjemną. Zdaniem więc Cesarza jest, abyś używała wód ile potrzeba, następnie abyś napisała do męża, iż lekarze radzą ci przez niejaki czas mieszkać w kraju ciepłym, potem abyś się udała do Włoch do twego brata; a zaś względem twojego syna (*), Cesarz wyda rozkaz, aby nie opuszczał Francyi. Te szczegóły, moja droga Hortensyo, będą ci przyjemnemi; powrócą ci, spodziewam się tego, odwagę i spokojność. Mam nadzieję widzieć cię bądź w Aix w Sabaudyi, jeżeli ci wody w Plombières nie posłużą, bądź w Szwajcaryi, dokąd Cesarz pozwolił mi podróż odprawić. Mogłybyśmy się umówić dla zjechania się; wtenczas opowiem ci ustnie szczegóły, któreby były za długie do opisania. W przyszły

(*) Księżę Ludwik drugi, syn Króla Hollenderskiego, będąc wtenczas bardzo słabego zdrowia, został w Paryżu.

133

poniedziałek zamierzam wyjechać do Sabaudyi. Będę podróżowała incognito pod nazwiskiem Pani d'Arberg; listy do mnie możesz posyłać na ręce Pana Lavalette (*).

Twój syn, który w tej chwili się tu znajduje, jest zdrow, cerę ma białoróżową.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo; dawaj mi często wiadomości o sobie, i rachuj zawsze na całą moją czułość.

Józefina.

LIST XLII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PLOMBIÈRES.

U wód w Aix 3 Lipca 1810.

Pisałam do ciebie przed kilku dniami, moja kochana Hortensyo. Czas wydaje mi się bardzo długim, kiedy nie odbieram od ciebie wiadomości, a nie miałam ich od 18go przeszłego miesiąca. Ileż to ja żałuję, że nie wiedziałam przed moim odjazdem o prawdziwym stanie twego zdrowia, byłabym pospieszyła do Plombières dla pielęgnowania

134

ciebie, i nie doświadczałam niespokojności, jaka mnie udręcza w tak wielkim oddaleniu. Jedyną moją pociechą jest myśleć że tu przybędziesz. Wód używam od kilku dni, i czuję ulgę; przekonana jestem że one przydałyby się i dla ciebie, tem bardziej że można je zrobić łagodnymi jak chcąc. Bardzo skuteczne są na piersi. Jeżeli tu przybyć nie możesz, przynajmniej mam nadzieję że się zjedziemy w Szwajcaryi. Zrób tak abym cię widziała, moja droga córko: sama jedna, opuszczona, oddalona od wszystkich moich, otoczona obcymi, sądzę ile jestem smutną, i uważ całą konieczność twojej obecności.

Bądź zdrowa, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

LIST XLIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PLOMBIÈRES.

U wód w Aix 18 Lipca 1810.

Twój goniec przybył tego rana, moja kochana córko. Dziękuję ci za wszystkie szczegóły, jakich mi udzielasz o abdykacji Króla. Są one pełne ciekawości, i przesyłam je Eugeniuszowi, który

135

na nie oczekuje z niecierpliwością. Wiedziałam że Cesarz pisał do ciebie; uwiadomił mnie o tem w liście łaskawym i uprzejmym dla ciebie i dla mnie, lecz nie wiedziałam co się stało z Królem, i podzielałam teraz twoją niespokojność o jego los. Wyglądam z upragnieniem, moja droga córko, twego przybycia do wód tutejszych; sprawiło mi to niewymowną radość, żeś się namysliła tu przybyć. Potrzebujesz tych wód, a ja mam nadzieję że ci zupełnie zdrowie powróci. Zatrudniłam się przysposobieniem dla ciebie mieszkania szczęśliwiej aniżeli sobie obiecywałam; pewien prywatny tutejszy ustąpił swego domu; przyjął go bo jest bardzo dobrze położony, a widok z niego zachwycający. Domy tu są niezmiernie małe: ten w którym masz mieszkać jest największy. Będziesz mogła wszędzie się przejeżdżać. Użyjesz przyjemości mając własny pojazd; ja mam mój i codziennie mi jest na wygodzie.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo; wzdycham do chwili, w której cię będę mogła uściskać.

Józefina.

Uściskaj ode mnie Julię; przyjacielskie pozdrowienie osobom ją otaczającym: powiedz Pani de Souza że mam staranie o jej synu jak o moim własnym; tysiąc grzeczności Pani de Caulaincourt.

LIST XLIV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI KRÓLOWEJ HORTENSYI, U WÓD W AIX, W SABAUDYI.

Sécheron 9 Września 1810.

Pan Gérard, brat malarza, powraca do Chambéry; korzystam z tej sposobności, moja kochana Hortensyo, aby ci coś donieść o sobie. Nie odebrałam listów od Cesarza; lecz sądziłam być moją powinnością wynurzyć mu cały udział jaki biorę w brzemienności Cesarzowej. Pisałam do niego niedawno w tym przedmiocie. Spodziewam się że ten krok sprawi mu przyjemność, i że o tem rozmawiać ze mną będzie z zaufaniem wyrównyującym mojemu do niego przywiązaniu. Musiałś mieć niepokojny czas w ostatnich dniach do używania wód, ale słońce zaczyna powracać. Będę z tego korzystała jutro dla zaczęcia przejażdżki po jeziorze. Ztamtąd udam się dla przepędzenia jeszcze kilku dni w Sécheron, nim go zupełnie opuszczę. Z niecierpliwością oczekuję kiedy tobie przyjdzie odpowiedź od Cesarza, a mnie zapewnienie o twem przybyciu do mnie (*).

(*) Królowa prosiła Cesarza o pozwolenie wyjechania do swej matki; lecz Cesarz wezwał ją natychmiast do Fontainebleau gdzie się znajdowały jej dzieci.

137

Bądź zdrowa, moja droga córko, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

Przypomnij mi pamięci wszystkich którzy cię otaczają.

LIST XLV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W FONTAINEBLEAU.

Berne 12 Października 1810.

Goniec Księcia de Cadore, który powraca do Francyi, przybywa z zapytaniem o moje zlecenia. Korzystam z tej sposobności, moja kochana Hortensyo, aby ci wynurzyć moją boleść. Już dwadzieścia dni upłynęło jakieś się rozstała ze mną, a nie mam dotąd ani jednego słowa od ciebie. Co znaczy twoje milczenie? Wyznam że się gubię w moich domysłach, i nie wiem co już o tem rozumieć. Ty sama, moja droga córko, powinnaś wyprowadzić mnie z tej okropnej niepewności, w której żyję. Jeżeli od dziś za trzy dni nie odbiorę listów, któreby mnie uwiadomiły co mam czynić, utwierdzę się w przekonaniu, że musiała się nie podobać Cesarzowi prośba którą zaniósłam do niego; wyjadę do Genewy; tem samem zrzeknę

138

się zwiedzenia reszty nieznannej mi Szwajcarii; z Genewy udam się do Malmaison: przynajmniej tam będę we Francji; a jeżeli mnie wszyscy opuszczą, będę tam żyła samotna z przekonaniem że poświęciła moje szczęście dla szczęścia drugich. Zlituj się moja droga Hortensyo, opisz mi twoje położenie; stan boleści, w którym się znajduję od ośmiu dni, niszczy mnie, i wzruszyłby osobę najobojętniejszą.

Bądź zdrowa, moja droga córko; ściskam cię; obyś mogła być tak szczęśliwą, jak zasługujesz!

Józefina.

LIST XLVI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W FONTAINEBLEAU.

Berne 13 Października 1810.

Moja kochana Hortensyo, odbieram list któryś pisała 4, a dziś mamy 13; sądz ile upłynęło czasu nim mnie doszedł. Wyznaję, że pomimo tego opóźnienia, list ten rozstrzygnął co mam przedsięwziąć; i, zastanowiwszy się nadtem dobrze, pójdę za pierwszą myślą Cesarza, osiadę w Nawarze. Znajduję wiele niestosowności w podróży

139

do Włoch; nadewszystko co do przepędzenia tam zimy. Gdyby przyszło oddalić się na jeden lub dwa miesiące, pojechałabym chętnie dla widzenia mego syna, ale żeby tam zostać dłużej, to niepodobieństwo.

Zresztą, moje zdrowie, które się było wzmocniło, pogorsza się od piętnastu dni; mój lekarz radzi mi odpoczynek, a w Nawarze będę miała dość czasu do pielęgnowania zdrowia. Wszystko co mi piszesz o statecznej przychylności Cesarza do mnie, jest mi nader przyjemnem. Uczyniłam dla niego największą ofiarę, *poświęciłam uczucia mego serca* (*); jestem pewną że o mnie nie zapomni, kiedy wspomina czasem, że inna nie miałaby była nigdy odwagi poświęcić się do tego stopnia. Wyjadę ztąd we wtorek lub we środę, i stanę w Genewie w sobotę lub w niedzielę 21. Pragnę jeszcze mieć od ciebie kilka wyrazów nim naznaczę mój odjazd do Nawarry, aby otrzymać wiadomość czyli się Cesarzowi podoba że zamierzam w tem miejscu przepędzić zimę. Napisz mi w tym względzie z całą otwartością.

Wyznaję ci, że gdyby trzeba było oddalić się z Francji na dłużej jak jeden miesiąc, umarłabym ze zgryzoty. W Nawarze przynajmniej będę

(*) Podkreślamy te wyrazy Cesarzowej, jako wyznaczenie zaprzeczone pochodzące z serca, w zupełnem zaufania korespondencyi najtajemniejszej pomiędzy matką a córką. Zdaje się że to dostatecznie odpowiada na niektóre twierdzenia pamiętnika Śtej Heleny.

140

miała przyjemność widzenia cię niekiedy, moja droga Hortensyo, a to dla mnie tak wielkiem jest szczęściem, iż nad wszystko przekładać muszę miejsce, które mnie najwięcej zbliży do mojej ukochanej córki.

Bądź zdrowa, ściskam cię z całego serca. Ucałuj odemnie moich wnuków.

Józefina.

Moja droga Hortensyo, gdybym pojechała do Włoch, jestem pewna że większa część osób, które są do mnie przywiązane, żądałaby uwolnienia od obowiązków. Smutno jest o tem pomyśleć!

LIST XLVII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W FONTAINEBLEAU.

Genewa 1810.

Cesarz pisał do mnie liścik uprzejmy. Wystawiasz sobie, moja droga Hortensyo, jaką mi przyjemność to sprawia. Radzi mi Cesarz jechać do Mediolanu lub do Nawarry. Skłoniłam się za Nawarrą: tam przynajmniej będę we Francji. Gdyby szło tylko o przepędzenie jednego lub dwóch miesięcy we Włoszech z moim kochanym

141

Eugeniuszem, odbyłabym chętnie tę podróż; lecz oddalić się z Francji na sześć miesięcy, to napełniłoby niespokojnością wszystkich mnie otaczających, a to jest nad moje siły! Znajdziesz mnie bardzo zmienioną, moja droga córko; cały skutek wód jest stracony. Od miesiąca schudłam znacznie, i czuję potrzebę odpoczynku, a nadewszystko aby Cesarz o mnie nie zapominał.

Spodziewam się że Cesarz, twój los ostatecznie ustali; jest to jedno z moich dotkliwych zmartwień widzieć cię zawsze w niepewności; lecz rachuję wiele na przywiązanie Cesarza do ciebie. Żałuję żeś nie odbyła podróży takiej jak ja teraz do Szwajcarii, byłabyś widziała najpiękniejszy kraj w świecie, najpiękniejsze góry i najpiękniejszą roślinność (wegetacyą); ale zaczynało już być nieco późno, i prawie ciągle byłam niespokojna. Widziałam Wielką Księżnę Konstantynową (*); odwiedzała mnie dwa razy, ja raz u niej byłam. Jest ona zachwycającą, wytworną, pełną wdzięku i przyjemną; ma najpiękniejszą kibić, i łączy do tego cudowną postawę: w jej powierzchowności maluje się smutek.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo. Pisałam niedawno do Cesarza; donoszę mu że mam zamiar opuścić Genewę 1 Listopada, że udam się do

(*) Księżniczka Julianna Henryetta-Ulryka Fedorówna Sasko-Koburska urodzona 23 Września 1781 zaślubiona 26 Lutego 1796 Wielkiemu Księżciu Rossyjskiemu Konstantemu.

142

Malmaison na dwadzieścia cztery godzin: będziesz tak dobra przybyć do mnie na krótkie odwiedziny. Wyjadę potem na mieszkanie do Nawarry; donieś mi czy to postanowienie podoba się Cesarzowi. Uściskaj odemnie twoje dzieci. Żegnaj cię jeszcze, moja kochana córko, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

Słyszałam śpiewany w całej Szwajcarii twój romans o *pięknym Dunois*; słyszałam nawet grany na fortepianie z pięknymi waryacjami.

LIST XLVIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Nawarra 17 Grudnia 1810.

Z żalem wyczytałam, moja kochana Hortensyo, z twego ostatniego listu, żeś była słaba, i że twój mały miał febrę. Frère (*) przybywszy z Paryża powiedział mi, że mu się znacznie polepszyło, czem zostałam zaspokojona. Najlepiej zrobisz, jeżeli zostawisz twoje dzieci w Paryżu wyjeżdżając do Nawarry; musi być wszędzie wilgotno, a daleko

(*) Kamerdyner Cesarzowej.

143

więcej tu. Zapewno dowiedziałaś się o szczęśliwym rozwiązaniu Augusty; cieszę się mocno że ma syna (*), bo go bardzo pragnęła. Oczekuję dziś Pana de Caprara (**), który został wczoraj w Paryżu dla złożenia Cesarzowi uszanowania. Moje zdrowie polepszyło się od czasu jak mi dano emetyk, ale zawsze cierpię na oczy. Lekarz mój utrzymuje że to jest skutkiem płaczu; jednakże od niejakiemu czasu nie płaczę, chyba kiedy niekiedy; lecz spodziewam się że życie spokojne jakie tu prowadzę, dalekie od intryg i obmowy powróci mi zdrowie, i moje oczy doznają ulgi. Cesarz nie mianował jeszcze mego domu, ma on listę osób o które go prosiłam. Bądź tak dobrą mów mu za P. Chaumont de Guitri wybornym człowiekiem, któremu wszyscy oddają pochwały. Żądałam go na Koniuszego, jest on jedynakiem i ma piętnaście tysięcy liwrów dochodu. Zagrożony jest utratą tego z powodu przeistoczenia Langwedockiego kanału. Posyłam ci list który do mnie pisze w tym przedmiocie, aby go przesłać z mej strony Cesarzowi.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, ściskam cię najczulej również jak i twoje dzieci.

Józefina.

(*) Księżę August Karol Eugeniusz Napoleon urodzony w Medyolanie 9 Grudnia 1810.

(**) Kardynał Caprara, Legat Papieżki.

144

LIST XLIX.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Nawarra 8 Stycznia 1811.

Mocno mnie zdziwiło, moja kochana Hortensyo, to co ci powiedział Frère odemnie: nie wiem nawet zkad mógł powziąć wiadomość o moim gniewie na ciebie za to żeś tu nie przybyła. Wiedziałaś że twoje zdrowie było tego jedyny przyczyną, co mnie zasmuciło; lecz żale nie są wyrzutami, i nie przypominam sobie abym coś takiego powiedziała, coby do tego najmniejsze miało podobieństwo. Bądź pewną że ja twoje zdrowie kładę przedewszystkiem. Proszę cię nawet abyś jeszcze do kilku dni odłożyła wyjazd, bo powietrze jest zanadto zimne, a twoje piersi mogłyby ztąd ucierpieć: i aby ci dowieść jak daleką jestem od gniewu, posyłam ci mały naszyjnik, który kazałam zrobić dla ciebie; znajdziesz na nim te słowa, które są wyrazem mojej czułości: Józefina swej ukochanej córce. Na krzyżyku napisany jest czas w którym mi oznajmiono o twym przybyciu: Drugi Stycznia. Posłałam na twoje ręce w wigilią tiowego roku list z powinszowaniem dla Cesarza; zapomniałaś mnie uwiadomić czyś go odebrała i oddała: donieś mi o tem przy pierwszej sposobności.

145

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

Co drugi dzień odbieram od Eugeniusza listy z bulletynem o zdrowiu Augusty; jest ciągle mocno cierpiąca, jednak bez niebezpieczeństwa (*); ale ten biedny Eugeniusz przezto bardzo nieszczęśliwy.

LIST L.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Malmaison 5 Września 1811.

Nadchodząca jesień i wielka liczba chorych, których miałam w domu, skłoniły mnie do opuszczenia Nawarry, moja kochana Hortensyo. Od dwóch dni jestem w Malmaison; zdrowie mi dosyć służy, i będę miała jutro przyjemność uściskać twoje dzieci: mają tu przybyć na krótki czas; dam im twoje pokoje; Pani Boucheporn (**)

(*) W następstwie pogołu Księżna Augusta tknięta została paralizem, co jej odjęło władzę w jednej ręce.

(**) Podgubernantka młodych Księżąt.

146

będzie przedmiotem wszystkich moich starań. Mam już zapas zabawek; dam im tyle, ile będą chciały; ale co do cukierków, bądź spokojną, nie będą ich miały. Ponieważ osoby zostające w niedostatku są także twemi dziećmi, przyrzekłam Pannie de Canavac

pisać do ciebie za nią; kazałam jej dać tysiąc dwieście franków; jeżeli jej możesz udzielić taką ilość, będzie to dobry uczynek, tem chwalebniejszy, że ta pomoc posłuży jej do zamęczenia z człowiekiem zacnym, Panem de Caylus.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo; każ mi nadsyłać wiadomości o sobie; nie wspominam ci o mej czułości dla ciebie, ty wiesz ile cię kocham.

Józefina.

Oświadcz tysiąc grzeczności odemnie Pani de Broc, niezapominając o tym Panu de Marinol (*).

(*) Koniuszy Królowej.

147

LIST LI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Malmaison 1 Czerwca 1812.

Przybywając tu, moja droga córko, najmilszem mojem zatrudnieniem jest wyrazić ci ile byłam zachwycona pobytem w Saint-Leu. Żałowałam że mi nie było wiadomo iż twój odjazd miał być odłożony; byłabym także opóźniła mój powrót, aby dłużej zostawać z tobą i z twymi dziećmi. Te kilka dni którem przepędziła z wami były dla mnie czasem szczęścia, i sprawiły mi bardzo wiele dobrego. Wszystkie osoby które mnie odwiedzają, znajdują że nigdy nie byłam zdrowszą, i nie dziwię się temu; moje zdrowie zawisło zawsze od wrażeń jakich doświadczam, a wszystkie te które miałam u ciebie były miłe i szczęśliwe. Jestem wzruszona tem wszystkiem co osoby twego domu powiedziały ci przyjemnego dla mnie; doznałam wiele słodyczy z widzenia ich razem. Odebrałam list od Eugeniusza z dnia 23. Znajduje się on ciągle w Płocku, jest w pożądanym zdrowiu; miał nadzieję widzieć się wkrótce z Cesarzem. Pani Daru, z którą widziałam się dziś rano, odebrała świeżo list od swego męża; donosił jej że Cesarz opuścił Drezno 27 Maja. Eugeniusz bardzo pragnie abym pojechała dla

148

przepędzenia kilku tygodni w Medyolanie przy jego żonie; a tak, moja droga Hortensyo, będziemy tego lata bardzo daleko jedna od drugiej. Mam nadzieję że wody polepszą twoje zdrowie, i proszę cię dawaj mi częste wiadomości o sobie.

Żegnaj cię, moja droga córko, całuję cię serdecznie.

Józefina.

LIST LII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Malmaison 13 Lipca 1812.

Byłam bardzo niespokojna, moja droga córko; i gdyby list Pana de Marmol nie był mnie prędko upewnił udzielając mi lepszych wiadomości, byłabym się zrzekła podróży do Włoch, i wyjechałabym natychmiast do Akwisgranu. Na szczęście nie potrzebujemy już Pana Corvisart; bo pomimo jego całej żądy jechania, zmuszony był pozostać dla cierpień reumatyzmowych. Gdybym była mogła być uspokojoną, nastąpiłoby to przed przybyciem twego ostatniego gońca; bo, podług listu Pana Lasserre, osądził on że Napoleona słabością była febra szkarlatynowa, która

149

wymaga wiele ostrożności, a nie jest niebezpieczną, osobliwie kiedy się wyrzuty dobrze wysypują. Byłam tak nieszczęśliwą i niespokojną o ciebie, moja droga córko, iż prosiłam Arcy-kanclerza o wiadomości za pomocą telegrafu bruxelskiego. Dopiero po przybyciu gońca tego rana namyśliłam się wyjechać do Medyolanu.

Spodziewam się że przed 16, który jest dniem mego wyjazdu, odbiorę jeszcze pomyślnie wiadomości o twym synu; bo niepodobieństwem byłoby mi wyruszyć, gdyby pozostała najmniejsza obawa. Ale radzę ci odwieść twoje dzieci jak najprędzej do Paryża. Wiesz że Akwisgran jest bardzo wilgotny.

Bądź zdrowa, moja dobra Hortensyo; napisz do ciebie jeszcze przed moim wyjazdem; proszę cię abyś się bardzo ochraniała. Ściskam cię serdecznie wraz z twojemi dziećmi.

Józefina.

LIST LIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Malmaison 15 Lipca 1812.

Jestem bardzo uszczęśliwiona, moja droga córko, wiadomościami, które wczoraj wyczytałam

150

z listu Pani de Broc (*), i temi które dziś rano odebrałam przez Pannę Cochelet (**). Mój Boże jakim potrzebowałam być wyprowadzoną ze stanu niespokojności i umartwienia w którym się znajdowałam! Czuję pociechę wierząc że już niema powodu do obawy, i w skutek tego zapewnienia nie będę dłużej zwlekała mojej podróży. Wyjadę jutro 16, a może jeszcze przed odjazdem odbiorę jakie wiadomości. Dobrze się stało żeś rozłączyła Ludwika od Napoléona. Spodziewam się że ta ostrożność dobry mieć będzie skutek; ale obowiązuję cię abyś jak najprędzej twoje dzieci tu odwiozła.

Bądź zdrowa, moja droga córko; każ do mnie często pisywać, jeżeli chcesz abym użyła cokolwiek szczęścia i spokojności.

Józefina.

LIST LIV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Medyolan 28 Lipca 1812.

Przybyłam tu bardzo utrudzona, moja droga Hortensyo. Chociaż przed wyjazdem wolna byłam

(*) Dama pałacowa Królowej.

(**) Panna Cochelet czytelniczka.

151

od niespokojności o Napoleona, jednak podczas drogi przypominały mi się zmartwienia których doznałam z przyczyny jego słabości. Doświadczyłam także przeciwności, wyjechawszy z Genewy, od niepogody i wezbrania Rodanu, który zalał drogi. Nakoniec otóż jestem i w Medyolanie. Ożywiła mnie rozkosz widzenia Augusty. Jest ona zupełnie zdrowa, i postąpiła daleko w swej ciąży. Bawię z nią w Villa Bonaparte; zajmuję tu mieszkanie Eugeniusza. Pojmujesz całą rozkosz, jaką mi sprawiło zapoznanie się z jego małą rodziną. Twój synowiec jest bardzo mocny (*), jest to Herkules między dziećmi; jego siostry są nadzwyczajnie ładne; starszą (**) można nazwać samą pięknoscią: podobna jest z twarzy do swej matki. Młodsza (***) ma spojrzenie żywe i znaczące; będzie bardzo piękna. Odebrałam tu trzy listy od Eugeniusza, ostatni pisany 13: jest zdrow; ściga ciągle nieprzyjaciół nic mogąc ich osiągnąć. Powszechnie się spodziewają że kampania nie będzie długa. Oby się ta nadzieja zjściła! Odebrałam tu listy od Pani de Broc, i Panny Cochelet. Proszę cię podziękuj im. List,

(*) Księżę August Karol Eugeniusz urodzony w Medyolanie 9 Grudnia 1810.

(**) Księżniczka Józefina zaślubiona Księżciu Oskarowi Szwedzkiemu.

(***) Księżniczka Eugenia Hortensya urodzona w Medyolanie 23 Grudnia 1808; zaślubiona Księżciu dziedzicznemu Hohenzollern-Hechingen.

152

któryś do mnie pisała 18, dopiero mnie doszedł; jesteś tak dobra żeś mnie nie zostawiła w niespokojności o twego syna; uściskaj odemnie to kochane dziecko, i mego małego *Oui Oui*.

Nie wspominasz mi o twym zdrowiu; spodziewam się że wody musiały ci przynieść ulgę: jest to najpierwsze życzenie matki, która cię kocha więcej niż siebie samą.

Józefina.

LIST LV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Medyolan 31 Lipca 1812.

Pośpieszam uwiadomić cię, moja kochana Hortensyo, że Vice-Królowa dziś o godzinie czwartej zrana porodziła córkę (*). Pierwsze bóle dały się czuć wczoraj o godzinie drugiej, ale niebardzo mocne, iż jej nawet nie przeszkodziły jeść obiad ze mną, i potem przejechać się pojazdem. O północy cierpiała daleko więcej, i od tej chwili

(*) Księżniczka Amelia, urodzona 31 Lipca 1812 zaślubiona Cesarzowi Brazylii.

153

już jej nie opuściła aż do porodu. Ma się bardzo dobrze, a jej córka jest przepyszna, pełna mocy i zdrowia. Będę ci często udzielała o niej wiadomości. Dziś jestem nieco utrudzona, bo dopiero o piątej godzinie poszłam do łóżka. Augusta, którą dopiero com widziała, znajduje się w wybornym stanie; przepędziła noc bardzo dobrze, i zapewnia mnie że nie czuła się być nigdy tak zdrową. Spodziewam się że naszemu kochanemu Napoleonowi ciągle się polepsza, i że mały *Oui Oui* jest zdrow; uściskaj ich odemnie.

Żegnam cię, moja droga Hortensyo; ty wiesz z jaką czułością cię kocham.

Józefina.

LIST LVI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W AKWISGRANIE.

Medyolan 4 Sierpnia 1812.

Byłam cierpiącą przez dni kilka, moja droga Hortensyo; ale emetyk, którego wczoraj zażyłam, przyniósł mi ulgę, i mam się dziś daleko lepiej. Jeżeli pora roku pozwoli, zamierzam wziąć

154

przynajmniej piętnaście kąpielij w Aix (*) przed powrotem do Paryża. Już długi czas upłynął jak zostajemy rozłączone; szczęśliwą będę z widzenia ciebie i uściskania twych dzieci, o które tyle byłam niespokojną. Augusta czule cię pozdrawia; jest ona zachwycającą, a połóg nietylko żadnego śladu cierpienia na niej nie zostawił, ale nawet znajduje ją daleko piękniejszą i świeższą jak nie widziałam jej nigdy; jej dzieci są wyborne: starsza osobiście ściąga na siebie uwagę. Augusta czule kocha Eugeniusza; widzę ciągle dowody tego, a to jest dla mnie wielką pociechą. Ma ona wiadomości od Eugeniusza z 31 Lipca; był w pożądanym zdrowiu, i zdawał się być zadowolonym.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo; kocham cię serdecznie, i również cię ściskam.

Józefina.

(*) Aix w Sabaudyi.

LIST LVII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Prégny () blisko Genewy 30 Września 1812.*

Odebrałam twój list, moja droga Hortensyo, w chwili mego wyjazdu z Aix. Dziękuję ci za wiadomości które mi oznajmiasz, i za twoją troskliwość w uspokojeniu mnie co do Eugeniusza. Cesarzowa jest bardzo uprzejma że się zajęła zapobieżeniem niespokojności Vice-Królowej. Jestem wzruszona troskliwością tak dobrotliwą i obowiązującą. Jednakże, ponieważ nie odebrałam listów od niego, a bulletin jeszcze nie wyszedł, nie mogę wzbronić przystępu jakiejś niespokojności. Niecierpliwie oczekuję na wiadomość. Jeżeli masz listy, udziel mi ich niezwłocznie. Czuję się bardzo zdrową po wodach, ale zimno mnie od nich wypędziło, i przybyłam tu dla kilkodniowego odpoczynku przed powrotem do Malmaison. Doznaję przyjemności znajdując się w Prégny: chociaż tu tylko urządzono naprędce, lecz pamięć pobytu twego w tym domu, czyni mi go miłym. Królowa Hiszpańska powróciła

(*) Mały zamek Cesarzowej położony blisko Genewy nad brzegiem jeziora, naprzeciw góry Mont-Blanc.

156

do Paryża; miałam przyjemność przepędzić z nią kilka chwil; była dobrą i uprzejmą jak zwyczajnie. Księżna Szwedzka również była grzeczną dla mnie: dla tego też po ich odejździe nie życzyłam sobie przedłużać mój pobyt w Aix. Miałabym się jeszcze za daleko szczęśliwszą, gdybyś była mogła tu do mnie przyjechać; lecz mnie ta myśl pociesza, że się zbliża koniec naszego rozłączenia, i że cię wkrótce będę mogła uściskać wraz z moimi wnukami, tak czule jak was kocham.

*Józefina.***LIST LVIII.**

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Malmaison 1812.

Powracasz mi życie, moja droga Hortensyo, upewniając mnie żeś czytała listy Cesarza do Cesarzowej; jest ona bardzo uprzejma że ci je pokazała. Nieskończenie jestem jej wdzięczna za przyjaźń którą ci okazuje. Przyznaję ci się że byłam zawsze mocno niespokojna. Czemu nie pisze Eugeniusz? Dla uspokojenia mej głowy muszę sobie wystawiać że Cesarz zabrania pisać

157

dowodem tego jest, że nikt nie odbiera listów. Byłoby to jednak okrutnie, bo najmocniej pragnę widzieć list naszego pocziwego Eugeniusza. Cieszę się żeś nie posłała twych dzieci, pora była bardzo zimna; a póki tak potrwa, zbyt je kocham, aby im tę przykrość wyrządzić. Jeżeli będę wolną we czwartek, przyjadę zabawić się z tobą wieczorem, bo mi jest smutno że cię nie widuję będąc tak blisko.

Dobra noc, moja droga córko, ściskam cię z całego serca, i kocham cię również.

*Józefina.***LIST LIX.**

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Prégny 2 Października 1812.

Odbieram w tej chwili list od Eugeniusza, moja kochana Hortensyo; przewidywał on nasze udręczenia, i pospiesza uspokoić nas; posyłam ci jego

158

list (*), który ci sprawi tyle rozkoszy ile mnie; twój list pisany 28 doszedł mych rąk w tymże samym czasie. Podzielałam twój żal który okazujesz biednemu Caulincourt; jest on bardzo sprawiedliwy, i znajdziesz trudność w pocieszeniu jego nieszczęśliwej matki; ale, moja droga Hortensyo, nie zagłębiaj się w myślach smutnych; każda rzecz dotyka cię zbyt żywo: doznałaś już nadto wiele cierpień duszy; oddalaj je od siebie, a jestem przekonana że będziesz miała zdrowie powrócone: czułość najwięcej szkodzi. Żałuję że nie jesteś tu ze mną. Mamy bardzo piękną pogodę. Widoki jeziora i góry Mont-Blanc są wspaniałe. Nie staję tylko ciebie w Prégny abym uczuła

(*) Umieszczamy tu ten list zawarty w poprzedzającym:

KSIAŻĘ EUGENIUSZ DO CESARZOWEJ JÓZEFINY.

8 Września 1812.

Moja dobra matko, piszę do ciebie z pola bitwy. Jestem zdrow. Cesarz odniósł wielkie zwycięstwo nad nieprzyjacielem: biliśmy się trzynaście godzin. Ja dowodziłem lewem skrzydłem. Wszyscyśmy dopełnili naszej powinności, i spodziewam się że Cesarz musi być zadowolony.

Nie mogę dosyć ci podziękować za troskliwość i dobroć dla mojej małej rodziny. Ubóstwiam cię w Medyolanie, jak wszędzie. Piszą mi cudowne rzeczy, a ty zawróciłaś głowy wszystkim osobom, które się do ciebie zbliżyły.

Bądź zdrowa. Udziel tych wiadomości mojej siostrze; napiszę do niej jutro. Twój przywiązany syn.

Eugeniusz.

159

z rozkoszą całe szczęście życia spokojnego. Ochraniaj się, moja droga Hortensyo; dawaj mi często o sobie wiadomości; ty wiesz że moje zdrowie zawisło od twego.

Bądź zdrowa, ściskam serdecznie ciebie i twoje dzieci.

Józefina.

LIST LX.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI.

8 Września 1812.

Pospieszam, moja droga córko, z nadesłaniem ci listów Eugeniusza (*). Czytałam je z chciwością. Przechodziłam od niespokoj-ności najżywszej

(*) Umieszczamy tu jeden z tych listów.

KSIĄŻĘ EUGENIUSZ DO SWEJ MATKI.

25 Października 1812.

Piszę do ciebie jedynie kilka wyrazów, moja dobra matko, aby ci donieść że jestem zdrow. Wczorajszy dzień był bardzo świetny dla mego korpusu: działałem przeciw ośmiu dywizjom nieprzyjacielskim od rana do wieczora, i utrzymałem się na pozycji; Cesarz jest zadowolony, a ty znasz ile mnie to cieszy.

Twój wierny i najprzysiężniejszy syn.

Eugeniusz.

160

do wielkiego szczęścia. Przynajmniej mój syn żyje! Niedawno odebrałam list od Vice-Królowej, który ci posyłam; oddasz mi go we czwartek wieczorem, kiedy będę miała przyjemność uściskać cię.

Józefina.

LIST LXI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison 11 Czerwca 1813.

Odebrałam twój list z dnia 7, moja droga Hortensyo; widzę z pociechą że wody już ci sprawiły dobry skutek; proszę cię używaj ich dalej, przeplatając, jak to robisz, kilkodziennym odpoczynkiem. Bądź zupełnie spokojną o twoje dzieci; są one doskonale zdrowe. Ich cera jest białoróżowa. Mogę ci zapewnić, że od czasu jak się tu znajdują, nie miały najmniejszej słabości. Cieszę się że je mam przy sobie, są to wyborną dzieci. Muszę ci donieść o pięknej odpowiedzi małego *Oui Oui*. Ksiądz Bertrand (*) kazał mu

(*) Zwyczajny Jałmużnik Królowej.

161

czytać bajkę, w której była wzmianka o przemianach; zażądawszy wytłumaczenia co znaczy ten wyraz: *chciałbym*, rzekł do Księdza, „*aby się mógł przemienić w małego ptaszka, zarazem odleciał z lekcji W Pana; alebym powrócił skoro Pan Hase (jego nauczyciel niemieczyny) przybędzie.*” „*Lecz, Książę, odpowiedział Ksiądz, to co mi mówisz nie jest pochlebne dla mnie.*” *Oh !* rzecze *Oui Oui*, *co mówię stosuje się tylko do lekcji, a nie do osoby.* Czyliż nie znajdujesz, jak ja, tej odpowiedzi bardzo dowcipną? Nie można było wycofać się z większą przebiegłością i wdziękiem. Twoje dzieci były ze mną kiedyś odebrała list od ciebie; wielce się uradowały z powziętych wiadomości o swej matce. Nie ustawaj, moja droga córko, w pisywaniu przez wzgląd na nie i na mnie; tym jedynym środkiem ulżysz mi znoszenie twego oddalenia.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo, ściskam cię serdecznie.

Józefina.

162

LIST LXII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison 16 Czerwca 1813.

Co za okropny wypadek! moja droga Hortensyo (*); jakąż przyjaciółkę tracisz, i przez jak straszne nieszczęście! Od wczoraj, jak powzięłam o tem wiadomość, do tego stopnia mnie to przeniknęło, że nie mogłam pisać do ciebie. Co chwila staje mi przed oczyma los tej biednej Adeli. Wszyscy nad nią lży wylewają. Była tak kochaną, tak godną kochania dla wybornych przymiotów, i dla przywiązania do ciebie! Lecz ty sama, moja droga Hortensyo, ileż wzbudzasz we mnie obawy i troskliwości! Zbyt sobie wystawiam w jakim się znajdujesz stanie. Jestem tak niespokojną, że posyłam mego Szambellana P. de Turpin, do ciebie, aby mi udzielał z większą pewnością wiadomości o twym zdrowiu. Pospieszę z wyjazdem sama, byle tylko moja obecność i starania były ci pomocnymi. Żywo czuję twoją boleść; jest ona

(*) Pani de Broc wdowa po Wielkim Marszałku Dworu Hollenderskiego, i przyjaciółka od lat dziecinnych Królowej, zwiedzając z nią kaskadę blisko Aix w Sabaudyi, wpadła w sam war, i utraciła życie.

163

zbyt sprawiedliwa; lecz, moja droga córko, pomyśl o twych dzieciach, które są tak godnymi twojej czułości. Zachowuj się dla nich; jesteś im tak potrzebną! wspomnij także na twoją matkę która cię czule kocha.

Józefina.

LIST LXIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison 18 Czerwca 1813.

List twój ożywił mnie, moja droga Hortensyo. W ucisku jaki mnie obarczał, doświadczyłam prawdziwego szczęścia widząc twoje pismo, i będąc zapewnioną przez ciebie samą że usiłujesz pokonać twoją boleść. Czuję mocno ile cię to kosztuje. Twój list tak czuły, tak wzruszający, odnowił łyż moje. Od tego strasznego wypadku, nie czuję przyjemności życia, i słabość mnie ogarnęła. Niestety! moja droga córko, nie potrzebowałaś tej nowej próby! Uściskałam od ciebie twoje dzieci. Są one również mocno zasmucone, i wiele się zatrudniają tobą. Moją pociechą jest myśl że nie zapominasz o nas, i że się starasz nabrać odwagi przez wzgląd na nie i na mnie.

164

Jest to największy dowód przyjaźni jaki nam okazać możesz. Dziękuję ci za to, moja droga Hortensyo, moja ukochana córko.

Józefina.

LIST LXIV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison, 1813.

Nie chcę odprawić twego gońca, nie udzieliwszy ci, moja droga córko, wiadomości o sobie, niewyraziwszy ile jestem tobą zajęta. Mam obawę abyś się nie oddała zbyt zbytnie zmartwieniu którego doświadczasz; nie będę prawdziwie zaspokojoną, chyba po powrocie Pana de Turpin. Myśl, moja droga Hortensyo, o twych wybornych działkach; pomyśl także o matce, która cię ubóstwia, i którą jedynie twoje życie przywiązuje do tego świata. Mam nadzieję że te wszystkie pobudki dodadzą ci odwagi do zniesienia z większym poddaniem się utraty przyjaciółki tak drogiej. Odbieram w tej chwili list od Eugeniusza; podzieli on twoją boleść, pragnie abyś przyjechała do niego, dla przepędzenia niejakiego czasu, jeśliby ci siły pozwalały. Życzyłabym sobie abyś przy nim być mogła

165

w tym czasie. Twoje dzieci są doskonale zdrowe; są one prawdziwie zajmującymi. Gdybyś wiedziała ile tobą się zajmują, byłabyś tem rozzulona. Życie jest bardzo drogiem, i przywiązujemy do niego wiele ceny, kiedy mamy tak dobre dzieci.

Bądź zdrowa, moja droga córko, myśl często o matce która cię kocha i ściska czule.

Józefina.

Przypomnij mnie pamięci Pana d'Arjuzon (*). Żal twój wszyscy tu serdecznie dzielają.

LIST LXV.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison 29 Czerwca 1813.

Pan de Turpin oddał mi list od ciebie, moja droga córko. Widzę z udręczeniem ile jeszcze doświadczasz smutku i melancholii; lecz przynajmniej to jest pociechą dla mnie, że jestem pewna, iż twoje zdrowie zbyt wiele nie ucierpiało. Nabierz odwagi, moja droga Hortensyo; spodziewam się że i na szczęście przyjdzie kolej. Przesłaś

(*) Hrabia d'Arjuzon.

166

przez wiele prób; czyliż wszyscy nie mają swych zmartwień? jedyna różnica jest w większej lub mniejszej mocy duszy która je znosi. Nade wszystko to powinno złagodzić twoją boleść, że wszyscy ją dzielają. Nie ma nikogo coby nie żałował naszej biednej Adeli, tak ze względu na nią samą, jak i na ciebie. Twoje dzieci wynagrodzą ci cierpienia. Wszystko w nich zapowiada przymioty wyborne, i wielkie przywiązanie do ciebie. Im więcej się im przypatruję, tem mocniej je kocham. Jednakże ich nie psuję. Bądź zupełnie spokojna o nie: wykonywa się ściśle to coś przepisała względem ich życia i nauk. Kiedy dobrze pracowały w ciągu tygodnia, w niedzielę jedzą ze mną śniadanie i obiad. Jest to dowodem że są zdrowe, kiedy je wszyscy znajdują lepiej wyglądającymi. Napoleon miał wczoraj oko cokolwiek nabrzmiałe od ukłucia z poduszki; dla tego był zdrów jak zwyczajnie. Dziś już prawie i znaku nie ma. Nie donoszono by ci nawet o tem, gdyby nie było zwyczajem ściśle ci zdawać rachunek ze wszystkiego

cokolwiek się ich tyczy. W dzień przybycia Pana de Turpin dostałam z Paryża dwie kury złote, które za pomocą sprężyny znoszą jaja srebrne; darowałam je twoim dzieciom od ciebie, jakoby przywiezione z Aix.

Bądź zdrowa, moja droga córko; udzielaj mi o sobie wiadomości, i myśl o mnie, o twojej matce która cię kocha czule.

Józefina.

167

LIST LXVI.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, U WÓD W AIX W SABAUDYI.

Malmaison 6 Sierpnia 1813.

Nakoniec nadeszły piękne dni lata z miesiącem Sierpniem. Pragnę aby trwały ciągle, moja droga córko; przyniesie to ulgę twoim piersiom, a kąpiele lepiej skutkować będą. Widzę z rozkoszą żeś nie zapomniła twych lat młodości, i jesteś bardzo uprzejmą dla matki, że je sobie przypominasz. Miałam słuszne powody uczynić szczęśliwymi dwoje dzieci tak dobrych i tak czułych; wypłaciły mi się za to sownie. Twoje dzieci toż samo uczynią dla ciebie moja droga Hortensyo; ich serce podobne jest twemu; nie

przestaną one cię nigdy kochać. Zdrowie ich utrzymuje się wybornie; nie były nigdy świeższymi ani zdrowszemi. Mały *Oui Oui* jest zawsze grzecznym i uprzejmym dla mnie. Dwa dni temu, widząc odjeżdżającą Panią de Tascher, która ma się zjechać ze swym mężem u wód, powiedział do Pani de Boucheporn: *musi więc ona bardzo kochać swego męża, kiedy opuszcza Babunię*. Czyliż nie znajdujesz tego zachwycającem? Tegoż dnia poszedł na przechadzkę do lasu Butard; jak tylko stanął w wielkiej alei, rzucił kapelusz w górę wołając: Ach! jakże kocham piękne przyrodzenie! Mało jest takich dni, w którychby mnie

168

jeden lub drugi nie zabawił swoją uprzejmością. Ożywiają oni wszystko w koło mnie: sądzę ileś mnie uczyniła szczęśliwą zostawując je ze mną: nie będę mogła być szczęśliwszą, chyba w ten czas, kiedy ciebie samą zobaczę.

Bądź zdrowa, moja droga córko; kocham cię i ściskam serdecznie.

Józefina.

LIST LXVII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Malmaison, w Sobotę wieczorem, 1813.

Moja droga Hortensyo, Państwo de Rémusat byli wczoraj na obiedzie w Malmaison; zapewnili mnie że Król Ludwik pisał do Cesarza w zamiarze pogodzenia się z nim, wyrażając mu, że pragnie go nigdy nie opuszczać, ponieważ jest teraz nieszczęśliwym. Rzeczywiście z jego strony jest to bardzo dobrze i chwalebnie; lecz to pojednanie wznieca we mnie obawę, abyś nie była wystawiona

na nowe udręczenia, a ta myśl mnie zasmuca. Trzeba odwagi, moja droga córko; dusza tak czysta jak twoja kończy zawsze z tryumfem. Pałam największą żądzą widzenia cię; przybędę we wtorek dla spędzenia tego dnia z tobą. Eugeniusz

169

uskutecznia swój odwrót w wielkim porządku; znajdował się 29 Października o cztery mile od Treviso. Ludy Włoskie dają dowody mężstwa. Oby moje dzieci mogły zupełnie być szczęśliwymi i jest to jedyne życzenie mego serca.

Bądź zdrowa, moja droga Hortensyo; ściskam cię serdecznie.

Józefina.

LIST LXVIII.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Malmaison, 1814.

Posyłam na twoje ręce, moja droga Hortensyo, odpowiedź dla Vice-Królowej; jeżeli ją znajdziesz stosowną, każ ją doręczyć Panu Lavalette dla dalszego przesłania. Wyraziłam Auguście co myślę. Przekonana jestem że Cesarz ustąpi Włochy; lecz to nic co wypadnie, nasz kochany Eugeniusz zyska piękne imię, co jest nadewszystko. Udziel mi o sobie wiadomości; nie mogę wyrazić, ile jestem smutna. Usiłowałam, w moim liście, dodać odwagi Auguście; lecz wiele wzięłam na siebie.

Ściskam cię serdecznie, moja droga Hortensyo.

Józefina.

170

LIST LXIX.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W PARYŻU.

Malmaison, 28 Marca 1814.

Moja kochana Hortensyo, miałam odwagę aż do chwili odebrania listu od ciebie. Nie mogę pomyśleć bez boleści, że się mam rozłączyć z tobą, a Bóg wie na jak długi czas. Idę za twoją radą, wyjeżdżam jutro do Nawarry. Mam tu tylko szesnastu ludzi ze straży, i wszyscy ranni; zatrzymam ich, ale prawdziwie nie są mi potrzebni. Jestem tak nieszczęśliwą z przyczyny rozłączenia się z memi dziećmi, że mój własny los jest dla mnie obojętnym. O ciebie tylko jestem niespokojna. Staraj się udzielać mi wiadomości o sobie, o wszystkim co robić będziesz, i gdzie się udasz. Usiłować bede przynajmniej zdaleka zmierzać za tobą.

Bądź zdrowa, moja droga córko; ściskam cię najczulej.

Józefina.

171

LIST LXX.

CESARZOWA JÓZEFINA DO SWEJ CÓRKI, W RAMBOUILLET.

Nawarra, 31 Marca 1814.

Od wczorajszego dnia jestem w Nawarze, moja droga Hortensyo; strawiłam dwa dni czasu w drodze, dla tego żem jechała własnymi końmi. Nie zdołam ci wyrazić ile jestem nieszczęśliwa. Miałam odwagę w położeniu bolesnem, w jakim się znajdowałam, nie zbędzie mi na niej dla oparcia się prześladowaniom losu; lecz nie mam dość mężstwa aby znieść oddalenie mych dzieci i niepewność ich przeznaczenia. Od dwóch dni nieustannie łzy moje płyną. Udziel mi wiadomości o sobie, i o twych dzieciach; a jeżeli masz jakie od Eugeniusza i jego rodziny, prześlij mi. Obawiam się bardzo aby moje związki z Paryżem nie były przecięte, zwłaszcza że poczta z Paryża do Evreux nie przychodzi, co dało powód do rozlicznych wieści; między innemi utrzymywano, że most pod Neuilly był zajęty przez nieprzyjaciół. Byłoby to bardzo blisko Malmaison. Donieś mi co masz przedsięwziąć. Mówią że bawisz w Chartres; posyłam do ciebie umyślnego. Jeżeli masz zostawać w tem mieście, łatwo będzie urządzić pomiędzy nami związek, przezco bym przynajmniej mogła mieć od ciebie wiadomości. Prefekci

172

w Evreux i w Chartres porozumieliby się względem środków przesyłania listów: z Evreux do Chartres jest tylko ośmnaście mil (lieues). Ponieważ będziesz miała sposobność odbierać wiadomości pewne, udzielisz mi ich; bo mnie dochodzić będą bardzo niepewne. Byłam przyjętą w Evreux jak najlepiej. Gwardye narodowe i departamentowe czekały na mnie w Nawarze; ofiarowały mi straż, której dotąd nie przyjąłam; jeszcze nie sprowadziła tej, którą mi Jenerał Ornano pod rozkazy oddał; składa się jedynie z szesnastu ludzi chorych i pokaleczonych.

Bądź zdrowa, moja droga córko, oczekuję na twą odpowiedź, która mnie pocieszy. Ściskam cię najserdeczniej wraz z dziećmi.

Józefina.

We dwa dni po odejściu tego listu, Cesarzowa zobaczyła się ze swą córką w Nawarze. Na zaproszenie Cesarza Rossyjskiego, powróciła do Malmaison, gdzie umarła w objęciach swych dzieci 29 Maja 1814.

K O N I E C .